Nr. 170.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIX

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Sobota, 26 lipca 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 25 lipca.

Konferencya pokojowa w Londynie.

We wtorek i w środę obradowała w Londynie druga z rzędu międzynarodowa konferencya parlamentarna w sprawie ustanowienia sądów rozjemczych i ogólnego rozbrojenia. Poprzednio zajmował się w Londynie tą samą sprawą kongres pokojowy, złożony z osób prywatnych. W kongresie tym wzięło udział wielu pastorów protestanckich i kilka pań zwłaszcza z Ameryki. Przebieg obrad jego i rezolucye uchwalone podaliśmy w swoim czasie w streszczeniu. W konferencyi wzięli zaś udział li tylko członkowie ciał prawodawczych wszystkich niemal państw europejskich. Z tego powodu, a zwłaszcza ze względu na to, że wśród zebranych deputowanych było nie mało ludzi znanych i zajmujących w ojczyźnie swéj wybitne stanowiska, posiadają uchwały konferencyi daleko większą wartość, niż uchwały poprzedniego kongresu, pomimo, iż zasadniczo mało się różnią.

Pierwsza i najgłówniejsza rezolucya, przyjęta na konferencyi téj po długiéj i ożywionéj dyskusyi niemal jednogłośnie, brzmi w dosłownem tłomaczeniu jak następuje:

„Członkowie międzynarodowéj konferencyi parlamentarnéj zalecają wszystkim cywilizowanym rządom, aby wszelkie międzynarodowe zatargi, jakie w przyszłości wybuchnąć mogą, przedkładały sądowi rozjemczemu, podczas gdy członkowie konferencyi zobowięzują się ze swéj strony wpływać wszelkiemi siłami na parlamenty i prasę w celu pozyskania opinii publicznéj dla wyrażonych w niniejszéj rezolucyi zasad. Pierwszym krokiem ku urzeczywistnieniu zamiaru rozstrzygania zatargów międzynarodowych za pośrednictwem sądów rozjemczych, powinna być, zdaniem konferencyi, osobna klauzula, którą zaleca się zamieszczać we wszystkich konwencyach handlowych, literackich i innych, a któraby zasadniczo powierzała wszelkie z konwencyi tych wynikające zawikłania, sądom rozjemczym“.

Po przyjęciu rezolucyi téj wywiązała się raz jeszcze nader ożywiona dyskusya, którą wywołał deputowany niemiecki Dohrn energiczném swém wystąpieniem przeciwko prasie szowinistycznéj. Dohrn wyraził życzenie, aby Francya przyłączyła się do wielkiéj ligi pokojowéj, która ma strzedz narody cywilizowane przed napaścią ze strony kolosu północy. Nienawiść dzieląca dziś Francyą od Niemiec nie istniałaby już, gdyby nie podniecała jéj bezustannie prasa szowinistyczna. Obowiązkiem członków parlamentu jest więc według sił i możności wpływ prasy téj paraliżować głosząc na każdym kroku ideę miłości i pojednania.

Deputowany francuzki Pasy godził się zupełnie na wywody dep. Dohrna i przemawiał również w duchu pojednawczym. Inaczéj zapatrywał się na sprawę tę kolega jego Frarieux, który z góry oświadczył, że pojednanie Francyi z Niemcami tylko wtedy nastąpić może, jeżeli Niemcy wyrzekną się Alzacyi i Lotaryngii i jeżeli kraje te ogłoszone zostaną państwem neutralnem. Dohrn na to się nie godził i zaznaczył w odpowiedzi swéj, iż wszelkie sądy rozjemcze opierać się mogą tylko na podstawie terytoryalnego status quo. W końcu wyraził nadzieję, że Francuzi tak samo kiedyś pogodzą się z myślą, że Alzacyą i Lotaryngią utracili bezpowrotnie, jak niegdyś zgodzili się Niemcy na utratę rzeczonych krajów.

Ten ustęp mowy Dohrna podrażnił deputowanych francuzkich w wysokim stopniu i prawdopodobnie byłoby przyszło do zaciętéj sprzeczki, gdyby przewodniczący, deputowany Villari, nie był zapobiegł jéj prośbą, aby nie poruszano drażliwych kwestyi politycznych, gdyż mogłoby to konferencyą słusznie zupełnie pozbawić całego jéj znaczenia, jako konferencyi pokojowéj.

Raz jeszcze, w ciągu dyskusyi nad dalszemi rezolucyami, których dokładnego tenoru dotąd nie znamy, a które tyczą się głównie wykonania rezolucyi pierwszéj, wywiązała się zacięta walka na słowa pomiędzy deputowanym niemieckim Barthem, a deputowanym francuzkim Gaillardem. Spór ten złagodził Duńczyk Bing. Zaznaczył on, że Duńczycy pojmują dokładnie uczucia Francuzów, gdyż i Dania opłakuje utratę północnego Szlezwiku. Ale Dania powzięła niezłomne postanowienie, iż nigdy i pod żadnym warunkiem wojny z Niemcami nie rozpocznie.

Ostatnia z przyjętych rezolucyi tyczyła się ustanowienia stałéj międzynarodowéj parlamentarnéj komisyi, składającéj się z 36 członków, w celu przygotowania materyałów dla przyszłéj konferencyi, oraz w celu energiczniejszego popierania zasad i planów wyrażonych w uchwalonych rezolucyach.

Po zamknięciu konferencyi odbył się obiad wspólny, przy którym spełniano liczne toasty na cześć zebranych i na pomyślność dzieła pokoju.

To byłby mniéj więcéj przebieg konferencyi. Zasady wyrażone w rezolucyach uchwalonych znalazły głośny oddźwięk w całéj prasie europejskiéj. Kto atoli sądzi, iż zasady wyrażone w rezolucyach tych znajdą od razu bezwzględne uznanie, że już w najbliższéj przyszłości pociągną za sobą nadzwyczajne następstwa lub są zapowiedzią blizkiego rozbrojenia, ten myli się bardzo. Zanim to nastąpi, nie mało pewnie jeszcze upłynie czasu, nie jedna jeszcze zbierze się konferencya, a bodaj czy i strumienie krwi się nie poleją. Spory jakie zakłócały harmonią obrad konferencyi, wykazały dowodnie, iż nawet pomiędzy najwięcéj pokojowo usposobionymi przedstawicielami Francyi i Niemiec, istnieje przepaść głęboka, która bez ofiar z jednéj i z drugiéj strony usunąć się nie da.

W każdym jednakże razie należy się uznanie i wdzięczność mężom, którzy śmiało podnieśli sztandar pokoju i idei pojednania i braterstwa ludów.

Telegramy.

Wiedeń, 24 lipca. Do „Politische Korrespondenz“ donoszą z Karlsbadu, iż książę Ferdynand koburski wyjedzie jutro w południe pociągiem umyślnym do Koburga.

Praga, 24 lipca. Stósownie do rozporządzenia cesarskiego ustanowiony zostanie w roku przyszłym przy uniwersytecie tutejszym *czeski* fakultet teologiczny.

Paryż, 24 lipca. (Senat). Senator Wallon interpelował dzisiaj rząd w sprawie uchwały, na mocy któréj nazwano pewną ulicę ulicą Dantona. Wallon zaprotestował przeciwko podobnéj nazwie, ze względu na to, że Danton był sprawcą okrucieństw wrześnionych podczas wielkiéj rewolucyi. Minister Constans bronił odnośnéj uchwały i zaznaczył, iż w 26 miastach prowincyonalnych istnieją ulice Dantona. W Bar-sur-Aube wzniesiono Dantonowi nawet pomnik. W odpowiedzi na wywody ministra zaprotestował senator Lareinty przeciwko podobnemu uniewinianiu mordów popełnionych w czasie rewolucyi, poczem dyskusyą zamknięto. Senat odroczy w poniedziałek dalsze swe posiedzenia na czas późniejszy.

Paryż, 24 lipca. Izba deputowanych obradowała dzisiaj nad ustawą celną, dotyczącą cukru. Deput. Gerville-Réache oświadczył, iż wraz z przyjaciołmi swymi zrzeka się głosu przy dyskusyi jeneralnéj; wnosi natomiast, aby Izba nie rozpoczynała dyskusyi nad poszczególnemi paragrafami projektu komisyi. Przeciwko wnioskowi temu przemawiali minister Rouvier i Kaźmierz Périer, poczem dyskusyą jeneralną zamknięto. Izba uchwaliła 253 głosami przeciwko 232 przejść do dyskusyi nad paragrafami poszczególnemi.

Paryż, 24 lipca. Minister wojny Freycinet wyjeżdża jutro, jak donoszą niektóre dzienniki, w celu odbycia podróży inspekcyjnéj wzdłuż granicy wschodniéj na przestrzeni gór wogezkich. — Komisya wojskowa Izby deputowanych stawiła wniosek, tyczący się zmiany w ustawie rekrutacyjnéj. Wniosek ten żąda, aby najstarszych synów, resp. jedynaków zwalniano ze służby wojskowéj, po jednorocznéj służbie czynnéj. — Baronówna Mohrenheim, córka ambasadora rosyjskiego w Paryżu, zaręczyła się z baronem Désère, porucznikiem w 95 pułku piechoty.

Londyn, 24 lipca. Izba niższa. Podsekretarz stanu Fergusson zawiadomił Izbę, iż Portugalia przystała na wniosek angielski, żądający, aby zatarg o koléj nad zatoką Delagoa przedłożono sądowi polubowemu, który składać się ma z trzech zamianowanych przez rząd szwajcarski prawników. — Daléj oświadczył Fergusson, iż angielskie Towarzystwo wschodnio-afrykańskie pertraktuje z rządem włoskim w sprawie rozgraniczenia obustronnych posiadłości. Rząd angielski nie zamierza przyznać Francyi prawa zajęcia miasta Zeili. W dalszym ciągu rozpraw stawił Fergusson wniosek, aby Izba rozpoczęła drugie czytanie ustawy o odstąpieniu wyspy Helgoland, i uzasadniał ustawę rzeczoną w podobny sposób, jak lord Salisbury w Izbie wyższéj. Następnie przemawiał Gladstone.

Londyn, 25 lipca. Izba niższa. Fergusson zaprzeczył pogłoskom, jakoby obok znanéj angielsko-niemieckiéj ugody Anglia zawrzeć miała z Niemcami drugą tajną ugodę. Rząd nie odstąpił od swéj dotychczasowéj polityki, pomimo iż pragnie zachować przyjazne stósunki z rządem niemieckim. Gladstone oświadczył, iż uważa angielsko-niemiecką ugodę za krok dla obu stron wielce korzystny. Jest jednakże zdania, iż rząd, żądając w sprawie téj zezwolenia parlamentu, stworzył precedens, który może pociągnąć za sobą nadzwyczajnie ważne następstwa.

Londyn, 24 lipca. Zarząd Lloydu otrzymał z Aten depeszę, donoszącą o zderzeniu się parowca austryackiego „Berenice“ z parowcem angielskim „Holway“, w pobliżu wyspy Cerigo. 57 pasażerów parowca „Berenice“, który osiadł na mieliźnie, przywiózł do Syry parowiec „Duro.“

Londyn, 24 lipca. Według telegramu biura Reutera z wyspy Krety, ogłosił tamże Djewad pasza proklamacyą, w któréj żąda, aby wszyscy ukrywający się dotąd w górach powstańcy wrócili do wsi swoich w przeciągu dni 14. W ostatnim czasie aresztowano podobno mnóstwo zbrojnych bandytów.

Londyn, 24 lipca. W dokach londyńskich zastrejkowało 2000 robotników, ponieważ zarząd doków nie chciał oddalić od pracy robotników pomocniczych, nie należących do związku robotników portowych. Obecnie toczą się pomiędzy obu stronami ożywione układy.

Cardiff, 24 lipca. Robotnicy w tutejszych dokach portowych żądają podwyższenia płacy i skrócenia czasu pracy i grożą strejkiem w razie niespełnienia ich żądań. Dyrektorowie na żądania ich przystać nie chcą. Jeżeli strejk wybuchnie rzeczywiście, wtedy w kanale Bristolskim ustanie wszelki ruch handlowy.

Kopenhaga, 24 lipca. Król nadał bawiącemu tu arcyksięciu austryackiemu Karolowi Ludwikowi order słonia. Arcyksiąże wyjeżdża jutro.

Hendaye, 24 lipca. Telegramy z Catalonii przedstawiają położenie tamtejsze jako bardzo groźne. Strejki robotników przybrały nadzwyczajne rozmiary i zagrażają bezpieczeństwu publicznemu. Obiegają pogłoski, że jenerał Martinez Campos, z nadzwyczajném pełnomocnictwem udał się do miejsc zagrożonych w celu załatwienia zatargu. W całéj Catalonii ogłoszonym zostanie prawdopodobnie jutro stan oblężenia.

Carogród, 24 lipca. W skutek noty ambasadora niemieckiego barona Radowitza, w któréj zwrócił rządowi uwagę na brak bezpieczeństwa publicznego w prowincyi Anatolii, wysłał rząd turecki tamdotąd znaczniejsze oddziały wojska, którym mianowicie polecono czuwać bacznie nad budującą się koleją anatolską.

---

* ***Przypominamy,*** że jutro, w sobotę, o godzinie 8 wieczorem na sali pana Knolla odbędzie się walne zebranie wyborców miasta Poznania, na którém pomiędzy innemi poseł i radny miejski pan dr. Dziembowski, wyjaśni ustawę o zabezpieczeniu na starość i na przypadek niezdatności do pracy.

---

* ***Marszałek p. Stanisław Kurnatowski,*** prezes komitetu wyborczego powiatu szamotulskiego, ogłasza następujące pismo:

Dnia 28 b. m. odbędzie się sejmik powiatowy w Szamotułach, na który stany powiatowe zawezwane zostały.

Korzystam z powyższéj okoliczności i zapraszam szanownych członków komitetu wyborczego naszego powiatu na godzinę 2 po południu do hotelu Ziółkowskiego w celu bliższego porozumienia się o wkrótce nastąpić mającym wyborze nowego posła do sejmu pruskiego, w miejsce ustępującego p. landrata Nathusiusa.

Stanisław Kurnatowski,
prezes komitetu powiatowego szamotulskiego.

---

* ***Już przy podaniu*** programu uroczystości wydobycia z grobu w Montmorency zwłok Mickiewicza zwracaliśmy z żalem uwagę na niestósowność zaproszenia Renana na ten obrzęd. Obecnie paryzki „Monde,“ dziś jedyny dziennik, który śmiało odzywa się o polskich rzeczach i nie ulega ogólnemu dzisiaj we Francyi otumanieniu wielkością Rosyi, pisze o tem wystąpieniu, co następuje:

Pewne emocye jednakże zakłóciły przygotowania do uroczystości pogrzebowéj. Jakaś fatalność czepia się pamięci Mickiewicza, zyskując mu hołdy, które byłby pierwszy odrzucił. Tak też przy sposobności ekshumacyi szczątków jego, uważał dziekan i administrator Collège de France za swój obowiązek, aby zabrać głos i wygłosić pochwałę dawnego mistrza, którego z czasem stał się kolegą. Nigdy sprzeczności losu nie ukazały się nam jaskrawiéj.

Nad grobem tak wierzącego i gorliwego katolika, jakim był Mickiewicz, pomimo przelotnych błędów mesyanizmu, głos pana Renana był zupełnie nie na miejscu i samo jego imię wystarczało, by dotknąć wszystkie serca polskie, zrozpaczone na widok wielkiego bluźniercy, zbliżającego się do grobu, który do nas mówi o wierności dla religii ojców i o wierze, zawartéj w naukach Kościoła. Jakakolwiek była piękność czarodziejskiego stylu, który jest właściwy mowom p. Renana, nie pozwoliliśmy się jednak ukołysać tym głosem syrenim; przeciwnie niebezpieczne zdanie, w którém ośmielił się powiedzieć, że Mickiewicz został powołany do Collège de France na to, aby tam wspólnie z Micheletem i Quinetem pokonywać „religią źle pojmowaną,“ zdanie to wydało nam się zniewagą tak dla pamięci naszego wielkiego poety, jak i dla narodu, z łona którego, wyszedł.

Pismo Ojca św. do Kardynała Lavigerie.

Papież Leon XIII.

Ukochany Synu! Pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie! Przedziwnie ucieszyliśmy się listowi, jaki dołączyłeś do swéj do serca przenikającéj i wzruszającéj mowy, w któréj w dniu Książąt Apostołów przemówiłeś do grona tych algierskich misyonarzy, którzy mieli wyruszyć w głąb Afryki. Wspomniane pismo zaś tém Nam jest milsze, im jaśniéj z niego wynikało, że dzieło tych, którzy usiłują zaprowadzić pomiędzy ludami Afryki bardziéj cywilizowane stósunki, jakkolwiek wśród wielkich trudności, postępuje naprzód. Dzieło to, jak Ci to może wiadomo, otaczamy szczególniejszą sympatyą i gotowi jesteśmy popierać je wedle sił. Dla tego winniśmy wielką wdzięczność Opatrzności boskiéj, która nie tylko wzbudza wielkodusznych i wybranych mężów, którzy się temu szlachetnemu dziełu poświęcają, ale także mianowicie apostolskiemu urzędowi ich daje siłę i wzrost z nieprzebraną obfitością owoców. Znakomite i budujące są te usiłowania misyonarzy, którzy idąc w ślady najstarszych apostołów ewangelii, żywią gorące pragnienie rozjaśnienia niezbadanych ciemnic najgłębszéj Afryki, do których dotąd nie dotarł promień światła, za pomocą promienistego światła objawienia Jezusa Chrystusa; a jeszcze bardziéj pocieszającą jest rzeczą, że książęta barbarzyńskich szczepów przyjęli szybko wiarę chrześciańską i błagają o pomnożenie liczby robotników zbawienia, aby tém prędzéj w ich okolicach państwo Boże się rozszerzyło.

Upatrując atoli w tém dobrodziejstwo Opatrzności, podziwiamy Ją nie mniéj w owém zajęciu, z jakiem sternicy ludów europejskich usiłują za pomocą skutecznéj siły, jaką rozporządzają, bronić sprawy ludzkości w Afryce. Wspaniały dowód tego zajęcia dała uroczysta, świeżo w Brukseli odbyta konferencya, w któréj ci kierownicy państw przez swych delegatów otoczyli swą opieką ową sprawę, któréj tak przyklaskujemy. Tam bowiem za zupełną zgodą uczestników postanowiono to wszystko, co się wydaje najodpowiedniejszem, aby odwrócić zniszczenie, jakie powstaje dla Afryki z żądzy wielu, którzy, ludzkiego imienia niegodni, wśród okrucieństwa i z barbarzyńską zaciekłością trudnią się handlem niewolnikami. Toć i murzyni stworzeni są na obraz i podobieństwo boże, uczestniczą we wspólnéj ludzkiéj naturze i są innym ludziom pod względem prawnym zupełnie równi. Tym zacnym usiłowaniom książąt, rządzących ludami Europy, oddajemy zasłużone pochwały i otaczamy je uczuciem wdzięczności; życzymy przeto ich postanowieniom pomyślnego i zupełnego rezultatu, jakoż i ze swéj strony jak najusilniéj starać się będziemy, aby je poprzeć, i nie zaniedbamy niczego, aby cała Afryka rządona była temi prawami i obyczajami, jakie odpowiadają godności rodu ludzkiego odkupionego przez Chrystusa.

Zresztą konieczną jest rzeczą, abyśmy główne swoje staranie zwrócili na to, iżby liczba apostolskich mężów była jak największą, którzy w owych okolicach szerzą światło ewangelii; pod tym względem wyświadczyła Nam Twoja szczególna gorliwość i Twoja niestrudzona energia największe usługi. Gdyż jakkolwiek istnieją różne środki, a w każdym z nich tkwi osobna siła i pożytek, celem podniesienia cywilizacyjnego poziomu Afrykańczyków, to jednak nie ma nic doskonalszego i nic nie zgadza się bardziéj z naturą tego zadania i z duchem ewangelii, jak liczne rozesłanie głosicieli prawdy, którzy na wzór nieustraszonego legionu pójdą do dzieła, jak tego mamy doświadczenia upłynionych lat — i świeże jeszcze wspomnienia najnowszych wydarzeń.

Albowiem szermierz Chrystusa, wstępujący dziś w służbę misyjną, idzie tam nie zwabiony żądzą zysku lub sławy, ale pobudzony jedynie głosem wołającego Boga; uzbrojon też jest odpowiednio Jego łaską, iżby się nie obawiał żadnych groźb losu. Ztąd rozpala go też owa miłość, jaką pałał Syn Boski, pragnąc się ofiarować na zbawienie ludzkości; opuszcza on dom i ojczyznę, aby wolny od wszekiéj innéj miłości, poświęcić się téj tak szlachetnéj i boskiéj służbie, któréj poświęcił swe siły i swe życie. Dla tego nie można się dziwić, gdy bohaterska cnota takich ludzi, co zwykli poddawać żądzę ciała pod władzę ducha, zdoła wznawiać owe cuda, jakiemi duch Pański, gdy Apostołowie nauczali, odnawiał oblicze ziemi i pomiędzy ludy, błędzące w ciemnościach nocy, wnosił nigdy nie gasnące światło wiary. Dla tego życzymy wielce Sobie i prosimy błagalnie Boga, iżby, mimo że nienawiść bezbożnych sroży się przeciwko duchowieństwu i stowarzyszeniom religijnym, powstawało jak najwięcéj mężów apostolskich, którzyby pobudzani duchem Chrystusa, nieśli daleko do Afryki słowo Boże i, jeżeliby się okazała potrzeba, krwią swą rozlaną a przynajmniéj potem swym użyzniali.

W rzeczywistości tam, gdzie godzien czci znak zbawienia zatknięty został, tam rozkwitują też niebawem obok drzewa krzyża św. kultura i moralność oraz wszelkie sztuki uszlachetnionéj ludzkości. I niczego goręcéj nie pragniemy, ukochany Synu Nasz, jak iżbyś idąc za Naszą zachętą i pragnieniami kapłańskiéj Twéj duszy, wspierał żarliwie i z miłością dzieło, któremu, za przykładem Poprzedników Naszych, i My, chociaż uciśnieni i wielu niebezpieczeństwami otoczeni, osobliwszą pieczę urzędu Apostolskiego użyczamy.

Wreszcie pragniemy Ci jeszcze powiedzieć, jak wielką napełnieni zostaliśmy radością na wieść o uchwale stowarzyszenia antiniewolniczego, dotyczącéj konkursu mężów duchem i nauką znamienitych, przyczém otrzyma nagrodę autor dzieła, które przed innemi, według powszechnego sądu, poda odpowiednie środki do zupełnego zniesienia handlu murzynami i potępionego oraz znienawidzonego zarówno przez cały rodzaj ludzki jak i przez ogół niewolnictwa. Dla tego zgodziliśmy się na prośbę Twoją, iżby przy udzieleniu téj nagrody wspomniano imię Nasze w taki sposób, iżby było jasném, że sprawa ta doznaje zupełnego Naszego uznania. Atoli choć każda podobna troska i praca wielkiéj godną jest pochwały, jako mająca na celu rozżarzenie interesu ludzi i zjednoczenie woli do wykonania tak trudnego lecz błogiego dzieła, to jednakowoż największą nadzieję pomyślnego rezultatu pokładać należy w pomocy Nieba, która pracującym tém będzie bliższą, im silniéj i ustawiczniéj żądać jéj będziemy w modlitwach.

Tymczasem, jako zadatek téj Boskiéj pomocy i na świadectwo Naszéj ojcowskiéj łaskawości, udzielamy Ci, ukochany Synu Nasz, a równocześnie duchowieństwu i wiernym, opiece Twojéj oddanym, w miłości wielkiéj w Panu błogosławieństwa apostolskiego.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 17 lipca 1890, w XIII roku papieztwa Naszego.

Bismarck, Austrya i Polacy.

Wiedeń, 24 lipca.

(ooo) Jak przewidywałem, domniemany artykuł księcia Bismarcka o stósunku

Uczmy dzieci czytać po polsku!

Niemiec do Austryi, doczekał się dementi; same „Hamburger Nachrichten“ musiały go odwołać a nadto, jak nam donosi dziś berlińska depesza, tamtejsza „National Zeitung“ zapewnia, że ów artykuł pozostaje w stanowczéj sprzeczności do poglądów rozstrzygających sfer berlińskich na sojusz potrójny.

Wprawdzie w owym artykule rosyjskiego organu w Hamburgu było niewątpliwie wiele rzeczy, całkiem zgodnych z zasadami eks-kanclerza. Ks. Bismarck był zawsze stanowczym pesymistą, zawsze wszystkim, nie tylko otwartym wrogom, lecz także sprzymierzeńcom i przyjaciołom przypisywał najczarniejsze zamysły. Nie będziemy się zastanawiali nad kwestyą, o ile ten pessymizm ks. Bismarcka tłumaczy się maksymą, wypowiedzianą np. przez Camoensa w „Luzyadzie“ w słowach: „Kto knuje zdradę, zawsze się obawia, że ukrywa się ona w sercu drugich“, a sformułowaną dawniéj jeszcze przez Senekę w słowach: „Quidquid in alio reprehenditur, id unusquisque in suo sinu inveniet.“ — Nie będziemy się zastanawiać nad tém pytaniem, bo nie tutaj miejsce na psychologiczną analizę charakteru księcia Bismarcka.

To pewna, że ostatecznie nikt mu nie dowierzał, że sprzymierzeńcom stał się nie mniéj podejrzanym, niż nieprzyjaciołom, i że wcale nie tworzył w stósunku *Niemiec do Austryi* rękojmi ufności. Tutaj, zwłaszcza w kołach dworskich, przypominano sobie, że w téj saméj chwili, gdy po wspólnie przeprowadzonéj kampanii duńskiéj w Gasteinie zawierał konwencyą austryacko-pruską, już układał się z rządem włoskim w celach wojny przeciwko Austryi; że na wiosnę roku 1866, gdy już pod protekcyą Napoleona III wyruszał na wojnę z Austryą, cesarzowi Franciszkowi Józefowi zaproponował wspólną wyprawę przeciwko Napoleonowi; itd. itd. Oczywiście tego rodzaju doświadczenia nie mogły wcale obudzić tutaj ufności.

W bardzo dobrze informowanych kołach tutejszych zapewniają, że przed trzema laty, kiedy to wszczęła się tak głośna wrzawa z powodu posunięcia wojsk rosyjskich nad granice zachodnie, książę Bismarck proponował „in optima forma“ wojnę przeciwko Rosyi, że jednak hrabia Kalnoky oparł się temu. Faza ta skończyła się ogłoszeniem tekstu sojuszu austryacko-niemieckiego. — Przytaczam to tylko à titre de curiosité. Bądź jak bądź, wystąpić do wielkiéj wojny w spółce z Bismarckiem, ostrożnemu mężowi stanu, jak Kalnoky, mogło istotnie wydać się rzeczą niebezpieczną.

Właśnie dla tego ustąpienie księcia Bismarcka nie musiało wcale osłabić sojuszu, owszém mogło go wzmocnić. Bo, quisqe praesumitur bonsus, donec probatur malus. Otóż nie ma dotąd dowodów, aby cesarz Wilhelm i jenerał Caprivi byli równie niebezpiecznymi aliantami, jak książę Bismarck. Zmiana więc kanclerza w Berlinie nie jest tu wcale uważana jako nieszczęście, jak to wmawiają w swą naiwną publiczność dzienniki rosyjsko-francuzkie.

Z wyjątkiem więc niektórych organów paslawistycznych, które intrygują przeciwko sojuszowi i zalecają nam sojusz z Rosyą, wywody „Hamburger Nachrichten“ nie wywołały tu wielkiego wrażenia, a wczorajsze dementi uważają jako rzecz tak naturalną, że wcale nie potrzeba się nad niém unosić.

Natomiast zapewne ks. Bismarck nie wyprze się moralnego, czy raczéj niemoralnego autorstwa artykułu tegoż organu rosyjskiego w Hamburgu — *o Polakach.* Tam z każdego słowa przemawia moskiewsko-krzyżacka do nas nienawiść. Ale właśnie dla tego te wywody bismarckowskie stanowią najświetniejszą satysfakcyą dla „Kuryera,“ którego rozumne poparcie głosowania czcigodnych posłów naszych w parlamencie berlińskim, zgodnego z taktyką posłów galicyjskich w radzie państwa i w delegacyi, słusznie zwróciła na siebie uwagę całéj poważnéj prasy europejskiéj.

Nic wymowniéj nie świadczy o słuszności tych wywodów „Kuryera,“ jak gniew Bismarcka, względnie jego moskiewskiego organu. A jeżeli zacięty wróg naszego narodu czuje się zobowiązanym ostrzegać swoich następców przed wszelkiemi następstwami dla nas, to tém bardziéj warto było spróbować, czy na drodze, na jaką wstąpili zacni i patryotyczni posłowie nasi, nie da się przecież osięgnąć ustępstw takich?

Europa i Ameryka.

W połowie zeszłego roku nadeszła ze Stanów Zjednoczonych Północnéj Ameryki do Europy wiadomość, jakoby rząd Stanów Zjednoczonych zamierzał zwołać do Waszyngtonu kongres przedstawicieli państw całéj Ameryki, dla porozumienia się w kwestyi doprowadzenia do skutku unii celnéj wszystkich państw obu części Ameryki.

W Europie w pierwszéj chwili nie chciano dać wiary téj wiadomości. Gdy potwierdzoną została w sposób autentyczny, wyrażano przekonanie, że państwa Południowéj Ameryki w kongresie tym wcale nie wezmą udziału, ponieważ ich interesa ekonomiczne są zupełnie odmienne od interesów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnéj. I to przekonanie atoli musiało ustąpić, gdy 1 października r. z. inicyator myśli kongresu, podsekretarz stanu od chwili objęcia prezydentury przez Harrisona, pan Blaine, w Waszyngtonie, zagaił zebranie przedstawicieli zaproszonych na kongres państw amerykańskich. Swiat atoli nie wiele się dowiedział o ich obradach. Natychmiast bowiem po zagajeniu zebrania, rząd Stanów Zjednoczonych zaprosił delegowanych na objazd po głównych centrach przemysłu Stanów Zjednoczonych. Yankesi zabrali się do rzeczy praktycznie. Wiedząc, że tak w Meksyku, jako i w małych republikach środkowéj Ameryki i nareszcie w wielkich państwach Ameryki Południowéj, przemysł wcale nie jest rozwinięty, i że mieszkańcy państw tych zaopatrują się prawie wyłącznie w wyroby przemysłu europejskiego, rząd Stanów Zjednoczonych chciał pokazać przedstawicielom tych państw, do jakiego stopnia przemysł w Stanach Zjednoczonych już jest rozwinięty i przekonać ich, że wyroby przemysłu tego zdołają zadowolnić konsumentów amerykańskich.

Sądząc z opisów prasy amerykańskiéj, należałoby przypuszczać, że Yankesi rzeczywiście zaimponowali gościom znakomitemi fabrykami swojemi. I nic w tem dziwnego; wszak wiadomo, że urządzenie fabryk amerykańskich nie pozostawia nic do życzenia, że przemysłowcy amerykańscy posiadają tak wspaniałe etablissements, jakiemi się bodaj przemysł nigdzie indziéj poszczycić nie może, i że nareszcie wyroby amerykańskie, w niektórych gałęziach fabrykacyi, przewyższyły wykonaniem swojem, a mianowicie trwałością, wyroby wszystkich innych krajów.

Pomimo tych wszystkich zalet atoli, delegowani innych państw amerykańskich widocznie nie nabrali przekonania, iż ludność tych państw może wyłącznie polegać na przemyśle Stanów Zjednoczonych, a tworząc z niemi unię celną, zamknąć się hermetycznie od dowozu z Europy.

Przy ścisłem zbadaniu rzeczy bowiem, delegowani ci niewątpliwie spostrzegli, że przedewszystkiem przemysł Stanów Zjednoczonych tylko w niektórych kierunkach rozwinął się tak, iż fabrykaty jego skutecznie z europejskiemi konkurować mogą, że daléj nawet tam, gdzie konkurencya ta jest możliwą ze względu na doskonałość wyrobu, ceny wyrobów są tak wysokie, iż o zastąpieniu importu towarów europejskich wyrobami fabryk amerykańskich mowy być nie może. I z tem się nareszcie liczyć trzeba, że gdy ludność nabierze gustu do pewnego rodzaju towarów, nie tak łatwo jéj odzwyczaić się od nich. Tyczy się to mianowicie n. p. towarów francuzkich, które szczególniejszym odznaczają się smakiem i temu zawdzięczają pokupność w tych państwach amerykańskich, które przez pokrewną Francuzom ludność rasy łacińskiéj są zamieszkałe.

Dodać tu trzeba, iż w Europie bardzo na to liczono, że antagonizm szczepów rasy łacińskiéj, zamieszkujących Meksyk i państwa Południowéj Ameryki, stanie na przeszkodzie dojściu do skutku panamerykańskiego związku celnego.

Czy ta okoliczność ostatnia odegrała jaką rolę, o tem przesądzać trudno. W każdym razie faktem jest, że na kongresie waszyngtońskim porozumienie nie doszło do skutku w téj mierze, jak sobie tego życzył pan Blaine. Z drugiéj strony atoli mylném byłoby twierdzenie, iż niczego nie zdziałano. Inicyatorowie kongresu byli zanadto ostrożni na to, aby wszystko stawić na jednę kartę — unii celnéj. Obok unii celnéj, na porządku dziennym kongresu postawili kwestye:

1) polepszenia komunikacyi pomiędzy Ameryką Północną a Południową; 2) ustanowienia wspólnego trybunału rozjemczego dla załatwienia sporów, powstających pomiędzy państwami amerykańskiemi; 3) przyjęcie jednolitego systemu monetarnego; 4) przyjęcie tych samych miar i wag we wszystkich państwach amerykańskich.

Otóż w wymienionych co dopiero sprawach zdołano się pod wielu względami porozumieć. Zgodzono się tedy przedewszystkiem na to, aby wszelkie spory pomiędzy państwami amerykańskiemi były załatwiane w drodze polubownéj, z odwołaniem się do trybunału, utworzonego z przedstawicieli państw europejskich.

Daléj powzięto rezolucye co do ustanowienia lepszéj komunikacyi pomiędzy portami Północnéj, a portami Południowéj Ameryki, i rezolucyę tę zaczęto natychmiast wprowadzać w życie.

I tak, państwa Południowéj Ameryki oświadczyły gotowość subwencyonowania statków parowych, któreby stale kursowały od wschodnich portów Stanów Zjednoczonych do Rio de Janeiro i Buenos Ayres, jako i na drugiéj linii, od portów kalifornijskich do południowych portów Oceanu Spokojnego. Ogromny plan budowy kolei żelaznéj od Nowego Yorku aż do Patagonii, któraby miała 3,600 kilometrów długości, zajmował wprawdzie kongres, ale nie zdołano jeszcze porozumieć się co do szczegółów. W każdym razie utworzyło się już konsorcyum, które złożyło pół miliona dolarów na wypracowanie planu téj linii kolejowéj.

Co do miar i wag, przyjęto rezolucyę, oświadczającą się za wprowadzeniem wag metrycznych.

Ciekawe są rezultaty w kwestyi przyjęcia jednolitego systemu monetarnego. Zwróciły tu na siebie uwagę wnioski delegowanych Estee i S. Bartona, które dążyły do zaprowadzenia dolara srebrnego, odpowiadającego wartości pięciu franków lub czterech marek, i domagały się, aby zawiązać rokowania z Anglią, Niemcami, Austryą i państwami związku łacińskiego, celem wspólnego zaprowadzenia téj monety.

Taki był mniéj więcéj rezultat kongresu waszyngtońskiego. Obrady jego trzymano w tajemnicy, a może to ta okoliczność była przyczyną, iż w Europie stósunkowo mało zwrócono uwagi na te obrady. A jednakże mają one niepospolite znaczenie.

(Dokończenie nastąpi.)

ZIEMIE POLSKIE.

* W ostatnim numerze „Now. Wr.“ znajdujemy ciekawe zestawienie majątków księżnéj Hohenlohe na Litwie i w Królestwie Polskiém:

Mało u nas komu wiadomo — powiada autor — że księżna Marya Hohenlohe już od lat 30 jest właścicielką do niéj osobiście należących majątków w granicach rosyjskiego „Zabuża“, w powiecie bialskim, gubernii siedleckiéj. Majątki te stanowią dwa pojedyńcze klucze: Sławatycki i Bialski i przeszły w posiadanie księżnéj jako posag jéj matki, Stefanii, z domu księżniczki Radziwiłłówny, żony ks. Wittgenstejna, (ojca ks. Piotra Wittgenstejna), po którym właśnie ks. Hohenlohe odziedziczyła olbrzymie dobra w Rosyi.

Majątki Sławatycze i Biała zawierają rozległe lasy, oraz folwarki: Biała, Sławacinek, Selczyk, Ortel królewski, Olszyn, Holeszow, Lack, Długobrody, Kuzówkę, Hannę, Lisznę, Łagówkę i inne, wszystkie prawie z ludnością przeważnie małoruską, b. uniacką, a dziś prawosławną(!). We wsiach, wchodzących w skład tych dóbr, jest kilka gminnych szkół wiejskich, utrzymane są one jednak bardzo niedbale, co dowodzi braku współdziałania w tym względzie właścicielki Białéj i Sławatycz, należących do gmin wszechstanowych, wraz z pobliskiemi wsiami. Zresztą, należy zaznaczyć, że w „Zabużu“ w ogóle więksi właściciele ziemscy rzadko dają cośkolwiek na szkoły wiejskie; gminnych zaś szkół tam nie ma prawie wcale, podczas gdy za Wisłą szkoły gminne, t. j. początkowe zakłady naukowe, utrzymywane kosztem całych gmin, istnieją w kilku miejscowościach kraju w dość znacznéj ilości.

Z dóbr, jakie ks. Marya Hohenlohe odziedziczyła po zmarłym ks. Piotrze Wittgenstejnie, wymienić należy rozległe majątki w gubernii grodzieńskiéj (?): Naliboki, Korclicze, Baranowicze, Smolenicze, Łachuzę i inne, ogółem kilka dziesiątków tysięcy dzies.; w gubernii wileńskiéj olbrzymie dobra Werki pod Wilnem. W gubernii witebskiéj do ks. Hohenlohe należy, zdaje się jeden tylko majątek — Topory, mający obszaru 27,000 dzies. Za to w gubernii mińskiéj majątki księżnéj zajmują przestrzeń 723,985 dzies. Ogólny obszar nieruchomości ziemskich, należących w Rosyi do księżnéj Hohenlohe w pięciu guberniach; mińskiéj, witebskiéj, wileńskiéj, grodzieńskiéj i siedleckiéj, wynosi 877,000 dzies. Za dokładność téj cyfry trudno jest jednak ręczyć, gdyż pewnych danych w téj kwestyi nigdzie niema. Jeszcze mniéj posiadamy danych o dochodach, jakie dobra rzeczone, należące do księżnéj, wynoszą, gdyż Bank wileński, przyjąwszy je na zastaw, nie opublikował pozycyi szczegółowych. Zresztą, część dóbr ks. Hohenlohe, leżąca w gubernii siedleckiéj, nie jest zastawioną; są to majątki lepiéj zagospodarowane i więcéj przynoszą dochodu. Do dóbr Werki, księżna, jak utrzymują, dopłaca co rok znaczną sumę.

W gubernii mińskiéj do ks. Hohenlohe należą przeważnie obszary leśne; ziemi ornéj stósunkowo nie wiele, fabryk zaś jeszcze mniéj. W r. 1876 istniało tam: około pół setki karczem, do 30 młynów, cukrownia (w Iwani), destylarnia, 6 gorzelni, cegielnia, kilka fabryk dziegciu i smolarni. Dobrami swemi w Królestwie Polskiem księżna może władać dożywotnie. Co się tyczy innych jéj majątków w Rosyi, odziedziczonych po bracie, to, jak wiadomo, prawo z dnia 14(26) marca 1887 roku zmusza ją do wyprzedania tych dóbr w ciągu lat trzech od chwili objęcia spadku. Jak widać z oświadczenia, złożonego przez plenipotenta księżnéj w Werkach, majątki te będą wyprzedawane. My powątpiewamy tylko o tém, czy zostaną one wyprzedane, gdyż gorsze z nich bardzo łatwo mogą pozostać przy Banku wileńskim, co już, zdaje się, przewidują właściciele listów zastawnych tego nieszczęsnego Banku, do założycieli którego należał i zmarły ks. Piotr Wittgenstein. Listy zastawne Banku wileńskiego, jak wiadomo, nader dotkliwie zachwiały się w cenie. Ale za to, jak łatwo da się obejść prawo z dnia 14(26) marca 1887 r. o trzyletniéj likwidacyi majątków, należących do cudzoziemców w Rosyi. Wszak Bank ziemski może likwidować swe zastawy powoli, nie spiesząc się, przeciągając tém znacznie termin trzyletni, dany obcokrajowcom dla uregulowania ich interesów majątkowych.

NIEMCY.

* Berlin, 24 lipca. Wedle doniesień pism angielskich przybędzie cesarz Wilhelm w przyszłą sobotę 2 sierpnia do Cowes i pozostanie gościem królowéj angielskiéj do 7, poczém uda się prosto do Edynburga, celem obejrzenia nowego mostu na Forth. Czy monarcha wstąpi także do Londynu, nie jest jeszcze rzeczą stwierdzoną.

— *W kierujących* sferach pedagogicznych stolicy przypisują obecnéj podróży ministra oświaty w okolicach nadreńskich szczególne znaczenie. Pan Gossler chce podobno zbadać praktycznie piekącą kwestyą sporną „humanistyczne czy też realne gimnazyum?“ i poinformować się przez osobistą inspekcyą i orzeczenia wytrawnych pedagogów co do uprawnienia jednego z nich, zaprzeczanego tylokrotnie. W téj właśnie trudnéj dziedzinie zdaje się minister zamierzać przeprowadzenie pewnych reform. Czy dla gimnazyum realnego mają być otworzone jeszcze inne akademickie studya fachowe, o tem nie powzięto dotąd jeszcze żadnéj pewnéj uchwały.

— *W urzędach Rzeszy* i ministerstwach pruskich pracują obecnie skrzętnie, aby wykończyć potrzebne prace przedwstępne do nowego etatu państwowego. Dopiero po ich ukończeniu nastąpią nowe rozprawy między urzędami Rzeszy a ministerstwami z jednéj strony i sekretarzem stanu w urzędzie Rzeszy, jako też pruskim ministrem finansów z drugiéj strony.

— *Przejeżdżający* niedawno przez Berlin z Hanoweru do Konstantynopola turecki jenerał Kamphöven pasza był przyjmowany przez kanclerza Capriviego. Wypadek ten dał w berlińskich kołach politycznych pochop do rozmaitych przypuszczeń, pisma niemieckie atoli przypominają, że kanclerz z jenerałem stojącym w służbie Porty już dawniéj był zaprzyjaźniony osobiście i że spotkanie dawniejszych kolegów nie ma politycznego znaczenia.

— *Różne pisma* niemieckie zaprzeczają wiadomości, wedle któréj francuzki admirał Planche miał przejeżdżać w podróży do Sztokholmu przez Kilonią, nie zatrzymując się tam wcale i stwierdzają, że admirał Planche przybył 17 b. m. do Ki-

---

(27)

Macocha.

POWIEŚĆ TŁÓMACZONA Z FRANCUZKIEGO

przez St. K.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 168.)

XIV.

Unikając chętnie pani Brice, która byłaby go zganiła pod każdym względem, potępiając przytém młodzieńca, Ryszard odbył naradę z żoną.

Okoliczność ta nie byłaby miała téj wyjątkowéj doniosłości, gdyby się zdarzała po raz pierwszy i gdyby Edzio był świetny w naukach. Na nieszczęście we wszystkich klasach dawał się uczuwać brak pierwszego kierownictwa i jego wychowanie było pełne niedostatków. Kiedy miał dobry humor, z łatwością stawał na czele klasy, ku wielkiemu oburzeniu kolegów a nawet profesorów, którzy z niezadowoleniem patrzeli na to, jak ten zwycięzca ścinał z pod nóg trawę uczniom sumiennym, którzy pracowali pilnie przez rok cały. Ale zazwyczaj zajmował on bardzo poślednie miejsce.

Życie, jakie Edzio wiódł u swego ojca, ucząc się w szkole, było często burzliwe. Widział on, ile napady lenistwa i złéj woli stworzyły mu trudności; silna wola byłaby przeszkody te zwyciężyła; nieco pracy w czasie wakacyi byłoby wyrównało wszystkie niedostatki, które uznawał; ale trzeba było chcieć, a Edzio nie był przyzwyczajony do staczania walki z samym sobą. Był prawie zawsze w złym humorze, niezadowolony sam z siebie a tém samém z całego świata, z wyjątkiem jednakże Łucyi.

— I cóż myślisz o tém? — rzekł Ryszard, kiedy wyłożył żonie wszystko, co miał na sercu.

— Myślę, mój drogi — odpowiedziała młoda kobieta — że powinniśmy przebaczyć cośkolwiek naturze, pełnéj znakomitych zalet, wyjątkowéj wspaniałomyślności, między innemi, lecz któréj nie pokierowano....

— A! — zawołał Ryszard — czyż to moja wina, jeżeli jej nie kierowano jak należało? Czyż nie spędziłem lat całych, opłakując... ale pocóż powracać do tego? Zdobyłaś, Łucyo, serce mojéj matki do tego stopnia, że jest ci więcéj oddaną, aniżeli mnie samemu.... Nie skarżę się na to, to pewna; przyznaj jednakże, że to trochę przykro człowiekowi, który niejako stracił prawa do swego syna z powodu żony, gdy matka go gani za to, że jest niezdolny naprawić złe, które się stało bez jego współdziałania.

Zgorżkniały trudnościami politycznemi i familijnemi, Ryszard przekroczył znacznie myśl swoją; spostrzegł natychmiast, co mogły słowa jego zawierać obrażającego dla żony i dodał:

— Przebacz człowiekowi istotnie zgnębionemu, który nie wie co ma począć. Córka nam się wymknie, jak się tego lękam, na zawsze a syn zdaje się już mię ani kochać, ani rozumieć! W takich okolicznościach, Łucyo, przychodzę u ciebie szukać spoczynku i pociechy, które znajdowałem dotąd... Mówisz mi o kierowaniu!... niesłusznie uniosłem się, lecz zbyt jesteś dobrą, by mieć żal do mnie.

Ucałował jéj rękę z czułością, patrząc na nią wiernemi oczyma z czasów młodości. Wzrok ten przypominał Łucyi tyle rzeczy minionych, słodkich i gorzkich, że byłaby chciała módz odwrócić swoje oczy, aby zataić przed mężem łzy, które się do nich cisnęły. Zadowolniła się tem, że się uśmiechnęła do niego a on ruchem pełnym uczucia otarł łzy, które rosiły długie rzęsy żony.

— Cokolwiekbądź się stanie — powiedział — będziemy się zawsze kochali, Łucyo! Dzieliliśmy razem zbyt wiele smutków i radości, aby nasze przywiązanie mogło osłabnąć kiedykolwiek. Czy wierzysz temu?

Ona wierzyła i uspokoiła go.

— Cóż więc należy czynić? — podjął Ryszard znowu — jak pokierować łódź naszą między nieulegającym Edziem a Ewelinką, która nam się staje coraz więcéj obca?

Łucya zamyśliła się. W tem uśmiech prawie złośliwy opromienił piękną i poważną jéj twarz.

— Chcesz rady? — zapytała. — Przypomnij sobie, żeś o nią prosił; czy przyrzekasz pójść za nią, jakkolwiek dziwną ci się wyda?

— Jeżeli tylko jest dziwną, bez wątpienia.... Cóż to?....

— Trzeba... nie podskocz, proszę cię! trzeba, abyśmy spędzili wakacye w la Rouveraye.

— W la Rouveraye? — zawołał Ryszard, całkiém zdumiony. — W jamie wilka?

— W samém jądrze, mój drogi, co nie znaczy to samo.

— Z Edziem?

— Bez wątpienia!

— Aby pani de la Rouveraye była świadkiem naszych trudności wewnętrznych, aby tryumfowała, widząc, ile przykrości nam robi ten chłopiec!

— Dla tego, aby Edzio miał codziennie styczność z swoją siostrą, którą zna zaledwie, z którą nie mógł nigdy zamienić dwóch słów poufnych, aby na zewnątrz kierował się dyscypliną domu, który nie jest ani liceum, ani domem rodzicielskim; aby uniknął uwag babci Brice, które mają własność doprowadzania go do zniechęcenia....

— Niewdzięczne dziecko! — szepnął Ryszard.

— Nie niewdzięczne — wstawiała się Łucya łagodnie — ale zgorżkniałe... przyznałeś, że sam nim jesteś, Ryszardzie, ty, który znasz życie i który jesteś wyższym nad innych mężczyzn....

Brice napróżno patrzał na żonę z wyrazem łagodnéj wymówki, aby zaprotestować, nie mniéj jednakże uczuł on głęboko słodycz téj pochwały.

— I chciałbyś — mówiła daléj — aby to dziecko nie było wrażliwe na te wymówki, bez wątpienia uzasadnione, lecz tém dotkliwsze, że w dzieciństwie nie był wcale przyzwyczajony do słyszenia ich z tych ust?

— Mówisz bardzo mądrze, Łucyo — rzekł Ryszard, uśmiechając się. — Czemu nie jesteś adwokatem? wygrywałabyś wszystkie sprawy! Ale zainstalować się w la Rouveraye.... Będzie to zresztą dla ciebie nieznośną męczarnią....

— Dla czego?

— Pani de la Rouveraye posiada w wysokim stopniu dar zagłębiania szpileczek w dobrem miejscu, a ty posłużysz jéj za wyborną poduszeczkę...

— Nie lękaj się o to; nie ma dla mnie szpilek w arsenale téj wybornéj kobiety. Czy wiesz, Ryszardzie, że byłaby ona najprzyjemniejszą w świecie osobą, gdyby nie była babką Ewelinki?

— Przyznaję ci to! Tak długo myślałem to samo! Ale najtrudniéj będzie, o czém nie wątpisz pewnie, otrzymać zaproszenie do Rouveraye.

— To rzecz bardzo prosta. Zaprosisz panią Rouveraye, aby przyjechała na lato z Ewelinką do Pignons. Nie cierpi ona zmiany miejsca; ale nawet i bez tego odmówiłaby z pewnością, aby nie spędzić dwóch miesięcy pod jednym dachem z panią Brice; wiesz, że te panie nie żyją już w takiéj zażyłości jak dawniéj?

— Nawet dawniej — powiedział Ryszard, śmiejąc się — nie mogły nigdy spędzić dwudziestu czterech godzin jedna u drugiéj! Jakiż ciąg dalszy twego planu?

— Zapraszamy, odmawiają nam: nalegasz więc, zapewniając, że dzieci powinny koniecznie poznać się nawzajem prawdziwie; z delikatności proponujesz, aby Edzia zostawić samego z siostrą, by nie narzucać naszéj obecności.

— Słyszę już okrzyk oburzenia ze strony babci, rzekł Ryszard, bardzo rozweselony.

— Wtenczas z wielkiéj łaskawości ofiarujesz się towarzyszyć twemu synowi; pani de la Rouveraye, która jest uosobioną grzecznością, zaprasza cię naturalnie także; przyjmujesz za nas obojga...

— O co ona nie posiada się z gniewu — kończy Ryszard; — ale ponieważ jest uosobioną grzecznością, nie ma sposobu wymówić się!

— A twoja córka przywięzuje się do ciebie, mój drogi — powiedziała Łucya z poważnym uśmiechem i dumną czułością — gdyż niepodobna żyć z tobą, nie pokochawszy cię. A! Ryszardzie, w dniu, w którym przyjdzie do ciebie sama z siebie, otoczy twą szyję ramieniem, by ci opowiedzieć jaką tajemnicę, nie będzie kobiety szczęśliwszéj nademnie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

'onii i zatrzymał się tam do 19 b. m. Admirał Planche przedstawił się wiceadmirałowi Knorr i zwiedził zakłady w Friedrichsort.

— *„Nordd. Allg. Ztg“* stwierdza, że znany artykuł „Hamb. Nachr.“ o stanowisku Niemiec między Rosyą a Austryą, stoi w jaskrawem przeciwieństwie do pojmowania trójprzymierza ze strony niemieckiego rządu.

— *Major Wissmann* czuje się zdrowszy, lecz wedle lekarzy będzie musiał kilka dni jeszcze pozostać w łóżku.

— *W Holsztynie* pod Bornhöved zajmują się władze wojskowe żywo urządzeniem obozu namiotowego dla brygady kawaleryi, sprowadziwszy potrzebny materyał częścią ze Szpandawy, częścią z Magdeburga. Mają wystawić 52 namioty oficerskie, 168 dla żołnierzy, 1 namiot jadalny dla oficerów i 2 dla podoficerów.

✝

Ś. p. ks. Walenty Gdeczyk.

Lotem błyskawicy rozeszła się po mieście naszem w środę po południu wiadomość smutna, że ks. Walenty Gdeczyk, mansyonarz przy kościele św. Wojciecha zakończył żywot doczesny. Trzydniowa tylko choroba jakoby nagle wyrwała go z grona rodziny, kochających współbraci i przyjaciół, szanujących znajomych i przywiązanych wielce parafian św. Wojciechowskich.

Żaden, ktokolwiek słyszał o chorobie niebezpiecznéj, nie mógł się pogodzić z myślą — aby go śmierć teraz już zabrać miała. Ale Bóg Najwyższy mimo modlitw gorących przeznaczył mu już odpoczynek wieczny.

Gdy ś. p. ks. Walenty miał zaledwie 2 lata, ojciec jego, nauczyciel w Jaskułkach w parafii granowskiéj dekanatu grodziskiego, rozstał się z tym światem, zostawiając wdowę z 8 dziećmi.

Najstarszy syn Stanisław — obecnie czcigodny ks. radzca w Gnieźnie, był wonczas blizkim egzaminu dojrzałości — i jedynym doradzcą dla matki stroskanéj.

Ks. Stanisław otrzymawszy kapłańskie święcenie stał się opiekunem całéj rodziny. Za jego staraniem i przy błogosławieństwie Bożem dziś każde z rodzeństwa ma odpowiednie stanowisko.

Niebożczyk ks. Walenty widział też zawsze w ks. bracie drugiego ojca swego i dla niego chował uczucia prawdziwie dziecięcego przywiązania i wdzięczności. Nauki gimnazyalne odbywał ś. p. ks. Walenty w Gnieźnie, gdzie w r. 1883 złożył egzamin dojrzałości. Po czteroletnich studyach teologicznych, częścią w Wyrzburgu bawarskim, częścią w Gnieźnie, gdy seminaryum praktyczne w r. 1886 za rządów pasterskich ś. p. ks. Arcybiskupa Dindera na nowo otwartem zostało, otrzymał z rąk tegoż Arcypasterza swięcenie kapłańskie dnia 20 sierpnia 1887.

Już w czasie studyów, a osobliwie przy święceniach tak był wątłego zdrowia, że w Kołobrzegu szukać musiał poratunku — jako i późniéj co rok pokrzepiał zdrowie u wód, w zeszłym roku w Reinerz.

Otrzymawszy od wysokiéj władzy powołanie na mansyonarza u św. Wojciecha w Poznaniu, z całym młodzieńczym zapałem i gorliwością młodego kapłana spełniał liczne obowiązki stanowiska swego. Nigdy nie narzekał na trudy pracy, nigdy ani na chwilkę nie ostygł pierwotny zapał, a jeżeli narzekał, to narzekał nieraz z żalem, że słabe siły nie pozwalają mu, oprócz obowiązków parafialnych, oddawać innym kościołom posługi. Ta sumienność w wypełnianiu obowiązków zjednała mu tak u przełożonych uznanie, jak u parafian przywiązanie i miłość. Szczególniejszy miał dar pozyskiwania i przywięzywania do siebie osób, które go choć krótko miały sposobność poznać, — wszędzie miał przyjaciół, nieprzyjaciela żadnego.

Gdy się wieść o chorobie jego rozniosła, widziałeś całe gromadki ludu, jak zakłopotane zanosiły modlitwy swoje w kościele do Pana Boga, zamawiały msze św. o zdrowie jego i długo wystawały przed domem chorego, troskliwie się wypytując o jego zdrowie. Bóg Najwyższy nie pozwolił, aby długo choroba go męczyła. Przyjął z największą przytomnością i pobożnością Sakramenta św., pożegnał się z wszystkimi, świadomy, że go Pan Jezus do siebie woła. „Nie żałujcie mnie Panu Jezusowi“, powtarzał. Skończył po trzydniowém cierpieniu śmiercią sprawiedliwych, otoczony rodziną, w obecności opiekuna swego księdza brata i miejscowych kapłanów.

Umarł za rychło dla swoich, którzy nie długo się szczycili, że mają dwóch kapłanów w rodzinie, za rychło dla Kościoła, bo niespełna trzy lata służył Kościołowi, a gorliwość jego rokowała, że w ciągu życia dłuższego wielkie odda usługi, — ale nie zarychło dla Boga. Bóg osądził go, że jest dojrzałym kłosem dla gumna niebieskiego, godnym korony żywota.

Pamięć jego na długo zostanie w sercach wszystkich znajomych. R. i. p.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 25 lipca.

* **Doniesienia urzędowe.** Cesarz i król upoważnił cesarskiego konsula w Palermie Schuhmachera do noszenia nadanego mu krzyża rycerskiego pierwszéj klasy król. saskiego orderu Albrechta.

* ***Magistrat ogłasza,*** że lista obywateli tutejszych, uprawnionych do głosowania przy wyborach do rady miejskiéj, wyłożona jest od wtorku 15 b. m. do środy 30 b. m. w biurze IV-a przy ulicy Wrocławskiéj nr. 39, I piętro.

Reklamacye i protesty należy wnosić w ciągu tego czasu, gdyż późniejsze nie będą uwzględnione.

* **„Wielkopolaninowi“** radzimy, aby się nie wtrącał do naszych interesów, lecz raczéj prostował swoje brednie à la wilki trzemeszeńskie, a świeżo potworne wiadomości o Gołańczy, które tylko tak bezmyślne i łatwowierne pismo, jak „Wielkop.“, powtórzyć jest zdolne. Dla objaśnienia powyższych słów niech posłuży następująca notatka: W numerze 158 „Kuryera“ z dnia 12 lipca zamieszczona była korespondencya z Gniezna, któréj autor na *podstawie referatu „Orędownika“* bardzo zręcznie i dowcipnie zbijał fantazye p. Klepaczewskiego o pielęgnowaniu śpiewu naszego. Panu Klepaczewskiemu nie podobała się, jak się to samo przez się rozumie, owa korespondencya, ale zamiast wykazać, że albo referat „Orędownika“ nie jest zgodny z prawdą, albo też oparte na nim wywody naszego korespondenta nie są zgodne z logiką, p. Kl. nadesłał nam list, w którym zwykłym swym eleganckim stylem wspomnianą korespondencyą nazwał „ohydnem oszczerstwem od początku do końca“. Rzecz naturalna — i nikt nam tego za złe nie poczyta, że podobnie brutalnéj, a nieuzasadnionéj krytyce nie udzieliliśmy gościnności w „Kuryerze.“ P. Klep. napisał tedy do „Wielkop.“, że porzuciwszy zamiar zniewolenia nas do umieszczenia jego „eleganckiéj“ odpowiedzi *wyrokiem sądowym* — prosi raczéj jego, aby odpowiedź ogłosił — i naturalnie „Wielkopolanin“ przyjął kukułcze jajko, choć dla listów z Gołańczy, prostujących nadesłane mu ztamtąd niedorzeczności miejsca znaleść w swych łamach nie mógł. Niechżeby „Wielkopolanin“ pozostawił był p. Kl. drogę zmuszenia nas do ogłoszenia jego pisma za pomocą wyroku sądowego, a przynajmniéj niechżeby był wziął do ręki nr. 158 naszego pisma i poinformował się, jak rzeczy stoją. Radzimy „Wielkop.“ raz jeszcze, aby się nie mieszał do naszych spraw.

* **Towarzystwo** Rzemieślników Polskich w Poznaniu urządza w niedzielę 27 b. m. w ogrodzie p. Graetza na Miasteczku jeszcze raz zabawę latową z powodu, iż poprzednio ogłoszona zabawa odbyć się nie mogła dla przeszkód od Towarzystwa niezależnych. Program ten sam jak poprzednio ogłoszony. — W razie niepogody odbędzie się zabawa na sali. — Wstęp do ogrodu 25 fen. Powrót do miasta z muzyką i przy świetle pochodni o godzinie 11 wieczorem. — Wszystkich życzliwych i przyjaciół naszego Towarzystwa uprzejmie na tę zabawę zaprasza Zarząd.

* **Według** „Danz. Ztg.“ nie pozwolą panu Müllerowi nowe obowiązki justycyaryusza banku rzeszy przyjąć mandatu do parlamentu.

* **Na polach** na południe od Wir odbędą się w czasie od 28 do 31 b. m. włącznie codziennie od godziny 8 zrana do 2 po południu strzelania ostremi nabojami w kierunku ku lasowi wirskiemu. Teren ten obstawiony będzie podczas strzelania posterunkami, których wskazówek winni przechodzący i przejeżdżający słuchać.

* **Czempiń.** W niedzielę 27 b. m. o godzinie 1 z południa urządzają ojcowie rodzin w Czempiniu dla swych dzieci zabawę latową z muzyką w lasku p. Delhaes na Borówku. Życzliwych uprasza o liczny udział Zarząd.

* **Szamotuły.** Żona krawca tutejszego C. powiła dnia 21 bież. mies. dwóch chłopców w piersiach ze sobą zrośniętych. Jeden z nich miał także obie nóżki zrośnięte; drugi miał jednę nóżkę normalną, drugą atoli zupełnie w tył skierowaną. Główki i nóżki nie były zrosłe. Jedno z dzieci tych przyszło nieżywe na świat, drugie żyło jeszcze kilka sekund. Poród miał być lekki, a matka stósunkowo ma się dobrze.

* **Środa.** Położony w powiecie średzkim majątek rycerski Czachurki, dotychczasowa własność p. Edmunda Chamskiego, przeszedł w tych dniach na własność pani Zakrzewskiéj z Drezna za cenę 95,500 marek.

* **Krotoszyn.** W sekcyi krotoszyńskiéj, rolniczego stowarzyszenia zawodowego na W. Ks Poznańskie wybrani zostali pp. Skoroszewski z Lutyni, leśniczy Zernecke z leśniczówki krotoszyńskiéj, murarz Koeppel z Krotoszyna, administrator Boehme ze Starego Kobylina i garbarz Tschäche ze Zdun.

* **Trzemeszno.** Mączkarnią M. Friedmanna i Spółki nabył niejakiś Blumenthal z Głogowy; tradycya ma nastąpić w początku sierpnia.

* **W Wojnowicach** pod Osieczną otwartą została z dniem dzisiejszym stacya telegraficzna połączona z tamtejszą stacyą pocztową.

* **Wyrzyska.** Mostowe pod Białośliwiem zniesione zostało rozkazem gabinetowym.

* **Ponieważ** w wielu restauracyach kolejowych sprzedawano butelkę selcerskiéj wody po 25 fen., przeto rozporządziła bydgoska dyrekcya kolei żelaznych, iż na dworcach leżących w jéj obwodzie, ma się pobierać za butelkę selcerskiéj wody i za szklankę grodziskiego piwa tylko 20 fen.

* **Z Tylży** otrzymał „Geselliger“ korespondencyą o „brutalném“ obchodzeniu się władz moskiewskich z wygnańcami. Korespondent opowiada, że przybyły w tych dniach do Tylży czeladnik, który przez 11 lat mieszkał w Rydze i tamże się ożenił, stracił niedawno żonę, która mu pozostawiła dwoje dzieci. Smierć tę tak sobie wziął ów czeladnik do serca, że dostał zapalenia mózgu, które go przez dziewięć miesięcy przykuło do łoża. W końcu kwietnia wyszedł z lazaretu; odnośne świadectwo wręczył zaraz pristawowi. Jako nie mającego zatrudnienia kazał atoli niebawem pristaw przyaresztować i sprowadzić do policyi, gdzie mu oświadczono, że go odstawią do granicy. Prośb jego, aby mu pozwolono pożegnać się z dziećmi i teściami, nie uwzględniono; nie pozwolono mu nawet pisać do nich. Transportowano go od 28go kwietnia z miejsca na miejsce, z więzienia do więzienia, aż znowu zachorował; przebył więc znowu 8 tygodni w lazarecie więziennym. Tu znowu nie uwzględniono prośb jego i nie pozwolono mu pisać do krewnych o zapomogę. Wreszcie przybył wygnaniec ten do Tylży bez żadnych środków utrzymania. Tam dopiero mógł donieść swym dzieciom i teściom o swoich przejściach. — Rzeczywiście postępowanie takie jest nieludzkie — ale swego czasu i gdzieindziéj nie znano litości!

* **Druga wygrana** w odbywającém się losowaniu loteryi pruskiéj, a wynosząca 300,000 marek, padła wczoraj na nr. 98,580 do banku Augusta Fuhse'go w Berlinie.

* **Nieszczęśliwy monarcha.** O stanie umysłu króla Ottona bawarskiego opłakane dochodzą wieści. Silna nawet budowa ciała jego powoli ulega wpływom choroby. Niedawno temu Otton odmówił przyjmowania pokarmów, a w postanowieniu tém trwał tak silnie, iż po wielu dopiero staraniach udało się lekarzom podstępem zmusić go do jedzenia. Wstręt ten do jadła powtórzył się już kilkakrotnie, a zwalczać się daje tylko namiętnością króla do palenia tytuniu. Cały dzień zajęty jest on skręcaniem papierosów, które, zaledwo zapalone, rzuca i skręca nowe. Owóż za cenę papierosów, które mu zabierają przedtém, zmuszają go do jedzenia, ilekroć napada go wstręt do potraw. Przy nakrytym i zastawionym stole siada lekarz w towarzystwie szambelana służbowego, podczas gdy Otton wciśnięty w kąt pokoju, z przerażeniem na nich spogląda. Obecni udają, że króla nie widzą, dokoła zaś nakrycia rozrzucając dużą ilość papierosów. Zwolna Otton, znęcony widokiem tytuniu, zbliża się do stołu, chciwie wyciągając rękę po papierosy, lekarz zaś nakrywa je serwetą, a przytrzymując króla, zapowiada mu, jak dziecku, że wprzód zjeść coś musi, a potém dopiero dostanie papierosa. Wtedy Otton czemprędzéj pochłania podane sobie potrawy, poczém chwyta papierosy i ucieka do komnat swoich.

* **Nowe** królestwo w Europie, nieznane dyplomacyi, statystyce i popularnéj geografii, odkryli angielscy korespondenci pism kontynentalnych. W północno-zachodniéj stronie Szkocyi znajduje się wyspa St. Kilda, ani nominalnie, ani faktycznie niezajęta przez żadne mocarstwo, zupełnie niepodległa, używająca wszelkich praw samodzielnego państwa. Mieszkańcy składają się z kilkuset rodzin rybackich, cichych, zamiłowanych w pracy i w pokoju, a usposobionych monarchicznie, bo formę ich rządów tworzy królestwo z królową, a nigdy z królem na tronie. Skoro królowa wejść pragnie w związki małżeńskie, składa berło. Właśnie teraz, jak piszą korespondenci angielscy, wakuje posada królowéj. Uposażenie jéj tworzy: bezpłatne mieszkanie i utrzymanie w rybackiéj chacie, odzież i 5 funtów szterlingów rocznéj listy cywilnéj.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 26go lipca św. Anny matki N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 10
Zachód o godzinie 8 minut 1.

Ostatnie telegramy.

Bruksela, 25 lipca. Przyjmując deputacyą walońską oświadczył poseł francuzki w Brukseli, p. Bourée, iż rząd belgijski udzielił Francyi dostatecznych wyjaśnień co do fortyfikacyi brzegów rzeki Mozy. Fortyfikacye te przeznaczone są tylko na obronę granic Belgii. Belgia bronić się będzie przeciwko każdéj napaści, ale napaści ze strony Francyi obawiac się nie potrzebuje. Francya pragnie przeciwnie, aby potęga Belgii stała się jak największą.

Londyn, 25 lipca. Izba niższa. Około północy, — w dalszym ciągu obrad nad ustawą tyczącą się odstąpienia wyspy Helgoland, — zażądał Phillips odrzucenia ustawy, Smith zaś zamknięcia dyskusyi i odroczenia obrad. — Dyrektorzy doków londyńskich przystali na żądania robotników, przez co obawa strejku została na razie usuniętą. — Telegram z Rio de Janeiro donosi o zatonięciu parostatku niemieckiego „Buenos-Ayres“ w pobliżu wyspy Rosa. Pasażerowie i załoga ocaleli.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Kazania ks. Karola Antoniewicza T. J.** dotąd nie wydane, znajdują się obecnie pod prasą drukarską, a w połowie września b. r. ukażą się w dwóch grubych tomach na widok publiczny. Jednomyślnem zdaniem wszystkich badaczów i znawców kaznodziejskiéj naszéj literatury, O. Antoniewicz najznakomitszym jest kaznodzieją-misyonarzem polskim w wieku bieżącym; dotąd wszakże przeważnie tylko z tradycyi i z paru krótkich, pośmiertnych wspomnień znaliśmy i podziwiali działalność wielkiego Misyonarza. Z właściwych misyjnych kazań, któremi O. Karol tak potężnie kruszył serca i umysły porywał, ani jedno dotąd drukiem nie zostało ogłoszone. Tak te, jak i inne, w rękopisach po różnych rękach zostające kazania, zebrał z niemałym trudem i zapobiegliwością, zmarły przed kilku laty O. Iwon Czeżewski, zakonny i misyjny towarzysz O. Antoniewicza. Obecnie przygotował je do druku i wydaniem ich zajmuje się O. Jan Badeni T. J.

Oba tomy zawierać będą około stu nieznanych dotąd kazań. W pierwszym tomie, już wydrukowanym, mieszczą się nauki misyjne, kazania na uroczystości Matki Boskiéj i nauki majowe; w drugim: Kazania świąteczne, przygodne i kilka Homilij niedzielnych. Z tych dopiero kazań, nie ze słyszenia tylko, nie obcą — jak niemal wszystkie inne dotąd wydane kazania — lecz własną ręką Antoniewicza spisanych, zrozumieć można tę miłość i podziw, jakim go słuchacze otaczali, ten wpływ głęboki, jaki żywe słowo wywierać musiało, gdy martwe tak jeszcze potężne i wymowne. Nie mylimy się téż podobno, sądząc, że nowe to wydawnictwo wskrzeszając do pewnego stopnia wielkiego polskiego Misyonarza, nie tylko ozdobi piękną kartą literatury naszéj, ale i na wykształcenie polskich, zwłaszcza prawdziwie i w dobrém słowa tego znaczeniu ludowych kaznodziejów nie pozostanie bez wpływu.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 24 lipca.

BAZAR. Hr. Mielżyński z Wielkiéj Łąki, hr. Bniński z Dąbek, Taczanowski z Pieruszyc, pani Moszczeńska z Wiatrowa, Czapski z Królestwa Polskiego, Paliszewski z Gębic, Jaczyński z Piask.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Kowalski z Czeszewa, hr. Sokolnicki z Kajewa, Gutowski z Jaworowa, pani Meissner z Rudek, pani Molinek z Objezierza, dr. Jaruntowski z Gerbersdorfu, Krajewski z familią z Reichenbachu, David z Szamocina, Mieczkowski z familią z Ameryki, Koehler z Szamotuł.

Skrzynka do listów.

Panu B. w Najm. w Prusach Zachodnich. Tego rodzaju ogłoszeń nie możemy umieścić w kronice wiadomości miejscowych i potocznych, bo cóż ostatecznie ma się stać z działem płatnych ogłoszeń, które są głównem źródłem dochodów każdego pisma?

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Telegram giełdowy

Berlin, 25 lipca 1890. Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	24	25
Pszenica osłab.		
na lipiec	222 50	226 50
na wrzesień-październik	186 —	185 —
Żyto postęp.		
na lipiec	170 50	170 75
na wrzesień-październik	157 —	157 —
Oléj rzep. staléj.		
na lipiec	60 40	60 70
na wrzesień-październik	55 40	55 70
Okowita staléj.		
eksportowa	38 20	38 40
na lipiec-sierpień	36 80	36 90
na sierpień-wrzesień	36 80	36 90
na wrzesień-październik	36 40	36 50
na październik-listopad	34 50	— —
spożywcza	— —	— —
Owies		
na lipiec	172 —	171 75
Wyp.-żyta wsp.		
Wyp.-okowity kw. eksportowa	30,000	,000
„ „ „ spożywcza.	,000	.000

Kurs z dnia	23	24
Consol. 4%	106 75	106 70
Consol. 3½%	100 —	100 —
Poznańskie 4% listy zastawne	102 —	102 —
Poznańskie 3½% listy zastawne	98 20	98 —
Poznańskie listy rentowe	103 20	103 —
Austryackie banknoty	175 75	175 65
Austryacka renta srebrna	78 75	78 80
Rosyjskie banknoty	241 25	241 30
Rosyjskie listy zastawne	100 90	100 50
Polskie 5% listy zastawne	70 30	70 50
Polskie likwidacyjne listy zast.	— —	67 40
Węgierska 4% renta złota	89 90	89 90
Węgierska 5% renta papier.	88 —	87 60
Austryackie kredytowe akcye	167 50	167 60
Austryackie francuskie koleje	104 —	104 —
Lombardy	60 10	60 10
Usposobienie: stale.		

Szczecin, 25 lipca 1890. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	24	25
Pszenica niezm.		
na lipiec	209 —	209 —
na wrzesień-październik	184 —	183 50
Żyto niezm.		
na lipiec	169 —	168 —
na wrzesień-październik	154 —	153 —
Oléj rzep. niezm.		
na lipiec	60 50	60 50
na wrzesień-październik	56 —	56 —
Okowita spok.		
w miejscu spożywcza	56 80	57 —
„ eksportowa.	37 20	37 20
„ na czerwiec eksp.	36 20	36 30
„ na sierp. wrzesień eksp.	36 20	36 30
Petroleum		
w miejscu.	11 60	11 60

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 25 lipca — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza zmiennie.

Żyto bez handlu.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. —. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 57,70 pł., 50-ta 37,70, lipiec 50 ta —,—, 70-ta 37,70, sierpień 50-ta —,—, 70-ta 37,70 m., wrzesień 50-ta —,— 70-ta 37,70 m.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita (z beczką) za 100 litr. 100,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 57,60 mrk., 70-ta 37,60 mrk., lipiec —,— mrk., sierpień 50-ta —, 70-ta 37 60 m.

Poznań, 25 lipca. — Ceny mąki, Pszenna 27,50, rżana 23,50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 25 lipca 1890.		TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica	100 kilg.	20	70	20	30	19	50	—	—
Żyto	- -	17	50	17	30	17	10	—	—
„ nowe	-	17	—	16	—	15	—	—	—
Jęczmień	- -	—	—	13	20	12	50	—	—
Owies	- -	17	—	16	70	—	—	—	—
Groch wrzący	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle	- -	3	40	3	—	—	—	—	—
Rzep	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	-	—	—	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 25 lipca 1890.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	₰	śred. M.	₰	pośl. M.	₰	w przecięciu M.	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	—	—	—	—	—	—
	najn.	—	—	—	—	—	—		
Żyto	najw.	16	80	16	40	16	—	16	30
	najn.	16	60	16	20	15	80		
Jęczm.	najw.	—	—	—	—	—	—	—	—
	najn.	—	—	—	—	—	—		
Owies	najw.	—	—	—	—	—	—	—	—
	najn.	—	—	—	—	—	—		

		Inne artykuły. najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec M.	₰
Słoma	prosta za 100 kl	4	50	4	—	4	25
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	4	50	4	—	4	25
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	3	50	3	—	3	25
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	30	1	30
	od brzucha	1	30	1	20	1	25
Wieprzowina		1	60	1	40	1	50
Cielęcina	-	1	40	1	20	1	30
Skopowina	-	1	40	1	20	1	30
Słonina	-	1	80	1	60	1	70
Masło	-	2	—	1	60	1	80
Jaja	za kopę	2	40	2	30	2	35

Wrocław, 24 lipca 1890.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum., —,—, wypowiedziano —.— litr, upływ. wypowiedzenie ,— m., na lipiec (50-ta) 57,60 żąd., (70-ta) 37,60 żąd., na lipiec-sierpień (50-ta) 57,60 żąd., (70-ta) 37,60 żąd, sierpień-wrzesień (70-ta) 37,60 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 25 lipca: żyto 170,00 mrk., pszenica — mrk. owies 168 00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 64 00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsumc.) dnia 24 lipca: (50-ta) 57,60 mrk., (70-ta) 37 60 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	20	20	19	0	19	6	9	2	8	6	18	10
„ żółta	20	10	19	80	19	50	19	10	18	50	18	00
Żyto stare	18	00	17	80	17	50	17	30	17	10	17	00
„ nowe	—	—	—	—	16	50	16	00	15	50	15	00
Jęczmień	16	00	15	50	14	80	14	30	13	50	12	00
Owies	17	60	17	40	16	90	16	70	16	50	16	30
Groch	18	00	17	50	16	50	16	00	15	00	14	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep	100 klg.	21	75	19	75	17	25
Rzepik zimowy	„ „	21	50	19	50	17	00

Szczecin, 24 lipca.

Pszenica wyżéj, za 1000 kilogr. w miejscu 200—208 płacono, na lipiec 209,0 płacono, na lipiec-sierpień —,— płacono, na listopad-grudzień 180.0 płac.

Żyto staléj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 165,0 - 169,0 płacono, na lipiec 169,0 płac., lipiec-sierpień —,— płac., wrzesień-październik — płc., kwiecień-maj 149.00 płac., — żąd.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 164 do 170 płacono.

Oléj rzepiowy potw., za 100 kilogram w miejscu bez beczki 61,5 żąd., na lipiec 60,5 żąd., wrzesień-październik 56,0 żądano.

Okowita stale, za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 37,2 płac., 50-ta 57,0 płac, na lipiec-sierpień 70-ta 36,2 nom., sierpień-wrzesień 36,2—36,3 płac. i żąd.

Berlin, 24 lipca — (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 205 do 223 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 220,50—222, na lipiec-sierpień pł. 196,75—197,25 do 196,50, wrzesień-pazdzier. pł. 186,50—185,25 do 185,75, na październik-listopad pł. 182,75—183 do 182,25. Wypowiedziano —— ton. Cena —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 166—176 według jakości; na miesiąc bieżący płac. 170,00 do 171, na lipiec-sierpień płac. 163—163,25—162,00, na wrzesień-październik płc. 157 - 158,00 — 157,0, październik-listop. 153 75—153,50—154,50—154,25, listopad-grudzień pł. 150,50—151,50—151. Wypowiedziano —— ton. Cena wypowiedziana —,—.

Jęczmień w miejscu 132—190 według jakości żądano.

Owies za 1000 kil. w miejscu 170—190 m. według jakości, na miesiąc bieżący pł. 172—172,25, na lipiec-sierpień pł. 154,75—155,50—155, wrzesień-październik pł. 141,00—142,00—141,50, październik-listopad 137 - 137,50—137,25, listopad grudzień pł. 135—136—135,50. Wypow. — ton. Cena — m.

Kukurudza w miejscu pł. 113—118 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na lipiec - sierpień płacono 113,00, na wrzesień-październik płacono 115—114.75, październik-listopad płacono 116,50. Wypowiedziano —— ton. Cena —,— mrk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 59,7 mrk., z beczką —,— mk., na lipiec płac. 60;3, na wrzesień-pazdziernik płacono 50,5, żąd. —,—, na październik-listopad płac. 52,4, listopad-grudzień płacono 52,—. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedz. —,— mk.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płc. —,— mrk., czerwiec pł. —. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 38,2 mrk., na lipiec płac. 36,9—37,0—36,9, na lipiec-sierpień płacono 37,0—36,8, na sierpień-wrzesień płac. 37,0—36,8, na wrzesień-październik płc. 37,1—37,2—37,1, październik-listop. pł. 34,4—34,5, listopad-grudzień płacono 33,8 - 34,0—33.9. Wypowiedziano 30,000 litr. Cena 36,6 mrk.

Magdeburg, 24 lipca. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 18,75, cukier ziarn. excl. 88% —,— cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 15,00. Usposobienie: stale. ff. Rafinada chlebowa —,—. I. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II z beczką 27,50, miel. Melis I z beczką 26,75. Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za lipiec 13,85 płacono, —,— żąd., sierpień 13,75 płac., 13,65 żąd., wrzesień 13,07½ pł., 13,10 żąd., październik-grudzień 12,30 płac., —,— żąd. Spok. - Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg, 24 lipca. — **Okowita** stale, za lipiec-sierpień 25¾ żąd., sierpień-wrzesień 26— żąd., wrzesień-październik 26½ żąd., październik-listopad 24¾ żąd. — **Kawa** good average Santos za lipiec 87—, za wrzesień 86—, za grudzień 78¾ za marzec 1891 77—. Usposobienie łotw. Obrót 2000 miechów.

Stan powietrza.

dnia 24 lipca 1890: o 8 godzinie rano.

Stacya.	Barometr	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Kilaghmore	763	Płn Z.	5	zachm.	13
Aberdeen	757	Z.Płn.Z.	4	pochmurno	12
Chrystiansund	746	Płd.Z.	5	deszcz	10
Kopenhaga	750	Z.	1	parno	13
Sztokholm	745	Z.	2	zachm.	15
Haparanda	746	spokojnie.		zachm.	14
Petersburg	747	Płd.Z.	2	zachm.	15
Moskwa	750	Płd.	1	zachm.	17
Kork, Queenst.	765	Płn.Z.	4	pół zachm.	16
Cherbourg	766	Z.	4	mgła	16
Helder	756	Płn.Z.	3	pochmurno	14
Sylt	751	Z.Płn.Z.	3	deszcz	13
Hamburg	752	Z.	4	deszcz	14
Swinemünde	753	Z.Płd.Z.	4	zachm.	14
Neufahrwasser	752	Z.Płn.Z.	4	zachm.	12
Kłajpeda	749	Z.Płd.Z.	4	zachm.	14
Paryż	765	Z.	8	zachm.	15
Monaster	756	Płd.Z.	7	zachm.	16
Karlsruhe	764	PłdZ.	5	pogodne	19
Wiesbaden	761	PłdZ.	4	pół zachm	18
Monachium	765	Płd Z.	5	bez chmur	17
Kamienica	758	Płd.Z.	3	deszcz	15
Berlin	755	Z.Płn.Z.	4	zachm.	16
Wiedeń	761	Z.	4	zachm.	17
Wrocław	757	PłdZ.	3	deszcz	13
Isle d'Aix	769	Płn.Płn.W.	3	zachm.	18
Nizza	762	Z.Płd.Z.	3	bez chmur	19
Tryest	762	W.	1	bez chmur	25

Pogląd na stan powietrza.

Na PłdZ. Europy obniżył się cokolwiek nacisk, zresztą rozdział nacisku od wczoraj mało co się zmienił. Jędrny, miejscami silny prąd wiatru trwa jeszcze ponad Niemcami; ale gdy na Płn. trwa pomroczne i dżdżyste powietrze, to na Płd. nastała pogoda. Na kontynencie niemieckim podniosła się prawie wszędzie temperatura, leży atoli jeszcze mniéj więcéj pod normalną.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w lipcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w C.
24. Pop. 2	746,9	PłdZ.orzeźw.	zachm. [1]	+16,7
24. Wie. 9	747,8	Z. umiar.	pół pog.[2])	+13,6
25. Ran. 7	751,6	Z. orzeźw.	zachm.	+12,0

[1]) Od godziny 1½ do 2 deszcz [2]) Od godz. 3 do 4 silna burza z deszczem.

Dnia 24 lipca maximum ciepła +19,2° Cel.
" " minimum ciepła +13,6° "

Loterya. (Bez gwarancyi.) Czwarta klasa 182 król. pruskiéj loteryi.

(5) **Berlin**, dnia 24 lipca 1890 r.

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, ygwrywają 210 marek.)

27 69 109 12 77 209 72 376 585 662 87 801 3 **104**[illegible] 211 364 651 77 792 804 **2**086 103 420 70 551 57 70 750 [3000] 95 [3000] 914 21 81 **3**083 109 72 95 274 351 431 [3000] 54 544 67 72 634 879 91 969 96 **4**082 183 2-6 301 430 35 54 57 564 650 63 862 909 **5**049 68 86 209 56 409 62 [300] 520 28 37 92 95 620 83 749 99 877 962 **6**098 115 517 38 864 922 47 62 **7**043 307 571 [3000] 77 80 753 83 **8**168 299 412 28 53 80 570 609 30 705 72 [500] 802 50 986 98 **9**018 38 99 [500] 109 [300] 45 53 64 78 202 58 302 414 42 78 589 938

10039 [24 271 72 328 89 515 832 64 [500] 914 **11**043 782 236 306 516 44 712 25 38 895 926 80 **12**006 112 67 11 296 490 641 739 867 907 51 **13**000 156 272 89 344 62 91 410 703 55 91 824 81 85 958 **14**004 92 156 213 [500] 371 419 [500] 98 583 685 **15**019 137 356 51 588 593 613 721 985 [500] 91 **16**021 185 341 549 [300] 686 90 [3000] 701 **17**088 199 223 331 927 **18**059 118 346 53 534 792 932 **19**045 [300] 434 45 93 614 867

20050 95 100 258 332 49 860 67 **21**154 81 90 343 89 417 26 63 627 [300] 793 813 65 951 **22**317 [1500] 405 [300] 630 731 [500] 857 **23**071 164 272 306 7 435 62 367 79 84 908 **24**178 203 79 316 467 598 859 964 66 81 **25**473 524 845 [1500] 925 77 **26**014 41 191 461 [1500] 67 84 531 794 841 65 **27**079 96 210 503 13 724 38 900 [3000] **28**020 30 241 60 662 86 718 30 [1500] 66 68 844 933 50 74 **29**019 [3000] 200 331 508 57 646 730 81 914 48

30034 74 125 45 73 342 44 80 87 508 767 68 [1500] 802 39 905 9 17 **31**007 99 123 264 374 491 549 57 96 614 36 81 712 **32**032 180 88 349 497 607 42 836 **33**109 [1500] 320 553 626 785 812 913 24 96 **34**171 270 491 504 636 57 720 24 40 868 903 23 81 **35**383 629 803 **36**007 2-2 86 314 73 93 413 72 638 766 [300] 816 901 23 54 75 **37**081 164 66 286 367 87 [300] 97 671 83 769 [500] **38**000 32 143 96 409 26 519 67 640 86 709 847 905 **39**087 320 43 418 648 71 702 863 92

40064 182 215 46 [1500] 360 406 687 748 96 [500] 996 97 **41**015 208 79 92 404 45 555 614 867 93 **42**086 [1500] 148 204 27 423 35 525 612 **43**103 224 33 96 495 679 84 766 859 [500] 67 72 929 65 70 **44**120 31 344 552 605 [1500] 99 830 **45**254 [500] 401 49 [1500] 76 511 633 878 920 **46**097 263 316 86 492 558 65 669 834 81 87 976 **47**407 551 605 48 78 708 43 915 55 **48**048 179 81 291 386 408 13 33 39 729 60 919 29 79 **49**048 [1500] 209 523 653 700 22 56 804

50043 103 [500] 17 92 528 34 629 30 62 907 **51**020 158 258 96 [3000] 364 426 58 543 85 623 728 **52**124 [3000] 57 60 227 461 91 547 944 **53**282 369 462 590 687 763 871 [3000] 79 970 **54**244 305 462 549 50 642 43 73 **55**114 213 365 76 [3000] 439 70 506 87 97 635 99 841 **56**007 71 209 20 381 627 96 844 88 **57**083 86 133 76 [3000] 79 214 [**50 000**] 34 38 75 352 493 [300] 567 715 867 954 **58**151 99 396 [1500] 458 517 78 79 649 859 **59**021 200 63 [300] 310 [300] 52 453 502 [3000] 627 715 902

60042 67 [500] 155 57 74 [1500] 84 93 221 304 38 91 455 65 [3000] 88 621 **61**022 381 449 74 521 69 93 858 78 [300] 933 52 **62**153 208 332 405 88 675 725 954 65 69 **63**022 28 160 78 261 531 644 857 [3000] 89 919 **64**045 92 192 207 314 433 59 75 731 827 29 915 [**10 000**] 43 61 **65**056 143 418 528 48 622 92 860 990 **66**285 543 47 630 981 **67**009 97 122 266 521 [500] 82 601 805 947 48 **68**046 104 14 27 254 344 624 726 878 **69**007 110 47 242 392 477 96 729 41 85 93 837 [500] 72 918

70119 89 **71**094 258 306 28 62 437 65 537 67 646 95 99 747 90 846 56 **72**114 44 53 230 345 405 [300] 546 666 714 94 956 **73**078 [1500] 116 80 360 422 693 98 895 **74**147 [300] 252 [300] 63 498 528 54 77 615 32 62 730 83 888 933 56 **75**090 127 245 56 85 86 390 [1500] 442 511 44 81 [300] 85 757 73 926 **76**234 303 85 89 418 870 909 71 **77**014 40 69 285 329 408 563 987 **78**177 273 75 80 344 [300] 428 64 [500] 71 590 608 719 955 **79**140 331 429 88 [500] 661 805 29 77 942

80006 199 279 330 68 400 13 502 822 938 **81**093 100 277 360 91 [500] 98 479 83 613 916 [500] 37 **82**051 130 [500] 244 48 58 322 42 429 42 654 87 780 [500] 878 907 39 57 **83**054 213 398 471 508 [3000] 77 [1500] 814 36 913 **84**102 224 [3000] 65 499 776 971 **85**117 223 351 471 770 75 91 908 34 90 **86**199 377 86 498 540 709 49 928 66 **87**030 366 412 86 624 66 73 794 833 908 61 89 [1500] **88**024 116 35 320 89 500 622 724 48 60 94 **89**054 60 112 88 252 67 89 449 582 [500] 624751 73 78 85 964

90013 107 377 400 544 688 750 951 **91**110 214 385 452 62 627 31 758 807 **92**205 573 643 51 782 944 **93**082 120 39 403 632 49 [3000] **94**002 96 209 338 [300] 58 739 83 **95**092 202 19 335 44 504 58 666 751 83 [500] 800 918 **96**072 115 [500] 54 421 51 72 751 962 **97**131 253 363 447 84 88 558 62 657 712 45 83 897 918 **98**082 366 70 452 56 723 41 826 37 41 77 [3000] 987 **99**080 91 [300] 162 [300] 214 530 687 705 38 820

100075 150 208 26 33 54 94 97 327 421 40 58 626 44 96 762 800 **101**119 88 278 486 560 93 610 35 42 719 49 [300] 59 [1500] 850 945 **102**138 256 319 449 54 588 894 **103**203 42 390 426 573 701 904 **104**023 161 304 5 30 565 646 51 754 [500] 882 [500] **105**046 139 257 330 417 572 91 844 911 [500] 34 **106**044 204 5 348 424 35 593 96 638 55 767 851 942 **107**122 91 215 [300] 32 599 627 786 859 **108**092 311 61 69 450 84 86 518 864 **109**086 158 259 [300] 304 514 24 86 713 24 870 961 80

110027 56 62 78 156 63 [500] 252 58 68 349 417 [1500] 562 627 707 912 63 65 90 **111**157 210 76 [500] 313 74 500 24 631 78 [1500] 702 **112**029 138 84 228 50 316 [300] 49 466 74 690 719 76 866 912 20 **113**032 [1500] 142 52 373 417 579 739 47 801 914 71 **114**005 290 391 412 48 89 641 724 827 **115**101 47 241 403 500 19 74 831 **116**022 176 298 767 85 96 816 **117**046 146 51 247 78 92 385 99 428 561 65 670 86 746 77 84 [3000] 820 995 **118**125 373 626 58 **119**002 58 150 81 94 206 56 [500] 389 484 626 763 899

120022 49 91 363 575 762 886 923 **121**001 16 194 275 327 420 500 666 738 845 905 38 71 83 [300] **122**013 297 360 [300] 85 450 525 671 794 814 79 925 **123**005 94 136 90 [500] 255 65 310 87 95 461 546 689 764 808 16 51 971 **124**135 234 406 76 571 715 805 **125**109 12 37 53 59 [500] 214 332 405 666 865 66 924 **126**019 100 [500] 58 206 641 751 **127**064 108 247 310 13 468 520 675 713 **128**145 79 264 322 27 459 608 742 **129**055 [300] 687 797 821 957 86

130006 9 60 63 [3000] 397 443 84 674 84 727 39 881 [500] **131**245 62 450 70 86 [300] 537 627 61 **132**078 100 316 31 491 684 923 95 [3000] **133**084 89 147 296 [3000] 303 46 567 621 77 [3000] 741 50 842 913 92 **134**013 32 228 68 91 306 33 47 93 452 73 75 583 [500] 608 **135**058 536 41 59 68 762 927 53 **136**148 352 405 68 70 613 41 719 71 98 937 **137**178 438 43 520 57 [1500] 64 78 80 [500] 86 684 [300] 967 **138**003 41 42 59 189 95 349 677 79 **139**063 99 295 96 706 33 74

140207 62 603 748 61 86 823 52 920 88 **141**024 104 71 290 324 462 512 690 763 71 99 813 925 **142**062 334 53 95 433 [300] 579 [3000] 805 56 **143**043 171 362 488 522 617 774 [1500] 827 961 75 **144**017 [3000] 140 43 46 241 50 [500] 584 613 32 775 818 40 98 922 93 **145**067 345 607 10 52 870 [1500] **146**185 342 440 585 702 842 **147**153 204 24 35 97 355 622 79 820 47 **148**019 [1500] 82 106 73 76 215 83 333 96 431 509 671 728 [300] 35 86 969 **149**019 34 83 132 78 567 666 90 705 81 806 87

150099 215 43 310 414 550 71 675 76 79 857 97 964 **151**118 26 56 76 3 22 38 500 643 790 994 **152**043 148 52 63 383 440 [506 706 58 832 40 919 **153**066 89 194 358 437 39 670 735 82 95 910 29 91 **154**000 99 223 [3000] 304 429 43 660 739 83 970 **155**071 129 33 58 202 377 97 421 607 715 43 **156**109 78 287 338 74 77 [3000] 407 50 78 595 670 784 908 **157**055 167 239 53 [300] 91 320 414 533 [1500] 635 **158**000 13 169 222 619 28 91 [500] 765 875 78 [300] 928 37 99 **159**031 32 47 223 325 588 654 57 94 805 85 [300]

160153 60 89 203 366 443 507 14 98 601 45 946 [1500] **161**015 168 81 203 15 62 326 27 83 489 97 572 629 88 858 990 **162**145 208 24 55 67 359 495 [500] 762 75 871 **163**043 387 463 545 691 828 71 949 **164**062 73 312 [3000] 30 31 38 47 72 664 894 953 **165**140 238 78 520 667 766 [500] 947 89 **166**227 300 71 400 545 633 54 **167**131 273 83 469 538 47 91 619 **168**005 25 175 269 449 [1500] 648 706 7 43 948 **169**042 110 24 54 418 75 99 502 43 49 616 21 59 803 97 946

170078 169 [300] 498 504 49 61 806 23 954 **171**064 173 266 91 98 354 443 45 92 559 657 88 885 925 33 **172**229 71 338 70 71 464 517 97 699 805 55 933 [1500] **173**026 94 113 449 78 535 53 [1500] 99 [1500] 611 40 738 88 96 **174**052 145 [500] 99 221 90 599 842 [500] 47 932 41 **175**064 117 230 77 303 416 547 608 54 846 57 929 49 54 72 99 **176**008 486 [300] 529 683 97 **177**052 99 142 [500] 255 358 413 31 [300] 808 913 **178**039 127 212 88 98 355 492 502 91 745 815 21 **179**203 87 367 503 71 604 729 37 911

180010 54 86 97 214 53 346 49 57 427 33 88 562 97 638 707 41 823 913 40 42 48 52 **181**060 246 83 310 21 41 407 624 44 769 891 **182**163 308 39 465 77 685 806 **183**029 300 578 715 **184**155 246 58 301 446 581 89 609 822 51 999 **185**253 343 479 610 78 96 736 98 [3000] 838 **186**031 52 91 265 586 88 [1500] 606 21 62 90 [3000] 801 **187**323 522 [1500] 24 64 639 59 767 864 70 923 42 **188**046 57 132 78 306 67 88 583 698 769 81 803 96 918 [3000] 97 **189**005 293 423 54 588 660 86 743 [500] 863

(6) Popołudniowe ciągnienie.)

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

194 391 402 39 561 646 805 977 **1**213 20 79 441 885 [300] 965 67 **2**021 166 75 365 411 88 522 25 54 697 880 **3**064 [300] 149 331 521 29 655 714 804 **4**027 136 200 48 321 25 54 74 494 627 57 875 966 **5**041 220 250 82 416 604 883 93 **6**011 65 97 [3000] 139 56 583 787 [**10000**] 902 38 **7**134 96 [1500] 622 56 81 83 818 **8**029 74 92 195 215 98 346 84 418 672 780 86 857 **9**001 [**15 000**] 29 71 401 27 86 618 780 96 833 74 939 58 74

10064 190 374 78 439 517 33 601 731 816 902 [500] **11**026 30 63 588 697 782 948 **12**152 61 83 200 4 [1500] 446 [300] 92 **13**036 73 [3000] 155 206 336 749 [1500] **14**055 127 42 200 38 364 68 457 69 94 710 74 811 908 [500] 11 [3000] 64 **15**198 319 44 56 401 8 30 579 680 770 [3000] 875 **16**014 111 44 66 358 496 505 53 77 608 13 763 [500] 66 **17**346 507 77 706 883 926 50 **18**057 152 55 200 322 421 68 635 910 31 55 [300] 72 **19**043 168 209 70 334 35 438 41 51 583 605

20020 44 145 281 94 356 93 429 540 696 853 58 78 **21**008 19 53 263 73 326 418 [1500] 91 540 [3000] 886 [500] 976 **22**062 507 608 84 928 66 **23**118 84 240 89 **24**060 124 [500] 48 [3000] 284 95 309 98 499 525 91 611 65 840 60 **25**083 149 235 350 57 94 460 530 906 94 **26**195 98 [1500] 368 692 853 948 [300] **27**001 144 214 54 [1500] 76 428 637 79 743 55 60 87 820 69 913 18 **28**047 49 [300] 62 228 307 468 587 615 31 756 [3000] 935 66 **29**081 152 53 [3000] 79 753 83

30077 186 227 354 97 476 [1500] 90 550 612 805 77 984 **31**143 391 445 66 544 82 689 969 **32**127 94 423 592 750 866 99 **33**101 44 228 615 767 877 **34**007 158 88 221 317 443 74 84 531 57 633 752 819 22 918 **35**019 117 212 332 52 783 828 44 939 70 85 [3000] **36**010 36 86 229 402 [1500] 43 612 40 866 82 96 **37**255 66 77 302 458 [1500] 507 721 833 75 972 **38**078 [500] 149 304 51 87 97 485 518 24 639 770 822 50 [1500] 73 **39**073 195 211 326 54 658 91 714 28 839

40103 410 516 [1500] 39 607 21 754 836 67 [3000] 98 **41**061 398 409 44 516 62 668 737 62 958 **42**116 265 416 27 590 763 828 41 80 950 63 [3000] 93 **43**440 99 593 743 46 802 **44**233 73 93 335 [300] 742 821 [500] 943 **45**033 189 99 261 318 25 64 609 763 825 [300] 929 [1500] 33 87 **46**134 225 320 503 72 623 776 878 941 51 53 63 82 **47**067 154 283 393 [**10 000**] 492 [3000] 507 709 [300] 905 11 85 **48**069 255 83 301 14 443 596 744 807 970 99 **49**172 91 223 39 [500] 97 [500] 338 473 84

50014 161 217 490 [300] 688 **51**060 273 451 605 22 **52**130 478 835 74 913 70 **53**022 437 576 96 627 786 853 **54**032 146 82 299 417 797 914 96 **55**013 16 108 24 476 579 607 [300] 59 74 97 774 85 893 932 **56**187 253 57 80 307 78 93 427 652 848 [300] **57**012 74 144 236 57 333 425 592 93 622 27 864 901 59 **58**168 261 96 470 566 98 631 733 60 894 **59**150 93 242 461 560 746 913 46 75

60029 339 437 541 58 881 982 **61**012 89 172 266 [3000] 69 80 362 72 598 866 69 901 **62**178 456 592 603 43 49 723 46 818 49 59 **63**055 181 247 379 406 24 52 583 [300] 726 810 81 945 74 **64**046 149 76 239 649 759 894 946 74 **65**012 179 289 373 96 97 425 664 727 44 823 72 **66**347 618 42 91 909 12 18 **67**054 76 410 600 758 832 37 938 [1500] 44 54 62 [3000] **68**309 37 753 **69**140 58 [300] 233 66 79 407 522 32 730 884 [1500] 924 81

70109 28 326 784 821 **71**002 79 85 92 120 25 26 [500] 31 262 86 417 28 546 987 **72**080 132 242 81 356 81 434 542 713 35 966 88 **73**274 305 473 94 568 684 844 940 51 **74**003 103 5 454 542 94 652 874 76 927 **75**037 167 [300] 218 323 539 700 15 **76**088 140 89 274 522 902 66 75 76 **77**010 116 55 83 [300] 203 376 429 [300] 775 83 959 73 **78**010 68 [1500] 89 292 364 478 748 61 82 **79**176 427 601 716 820 69 917

80082 143 86 338 55 92 417 51 577 638 49 99 726 74 866 952 **81**021 97 209 43 367 68 405 501 [300] 60 650 704 20 91 813 56 80 920 53 62 73 98 99 **82**015 88 120 [300] 309 75 488 704 **83**029 167 88 382 600 29 [500] 710 20 934 77 **84**014 57 176 276 406 55 503 16 95 642 725 70 88 **85**018 214 69 90 431 593 740 73 74 93 **86**094 299 368 474 541 85 660 89 847 68 921 **87**074 153 89 323 443 512 30 46 68 [1500] 703 11 80 86 847 60 976 **88**106 33 82 334 491 574 717 53 99 890 47 902 28 **89**109 [500] 22 312 400 [1500] 564 87 91 911 49

90006 59 88 119 [3000] 217 18 82 306 412 543 713 [3000] **91**094 479 636 39 97 716 40 64 862 **92**091 104 35 248 359 62 577 757 [300] 807 [500] 27 902 86 **93**090 154 66 202 355 566 725 40 [300] 920 50 **94**279 362 494 504 [1500] 17 91 98 697 [300] 780 921 **95**093 169 [1500] 390 532 860 **96**002 64 [1500] 125 28 231 490 94 597 873 931 80 **97**045 [300] 70 [1500] 83 86 201 84 [300] 637 87 810 56 72 [3000] 98 946 **98**059 97 123 [3000] 287 [1500] 310 32 63 461 524 31 617 [300] 29 711 855 928 **99**175 253 331 438 [300] 44 534 611 931

100069 196 256 79 343 61 466 588 645 57 76 755 69 [300] 993 **101**012 18 31 156 313 626 69 701 81 901 67 96 **102**101 69 438 525 665 85 771 81 817 49 79 89 951 **103**016 19 26 155 211 84 448 500 652 83 735 824 47 995 **104**094 89 211 372 462 687 719 59 855 973 **105**030 91 [500] 162 209 81 391 420 520 616 68 97 846 59 62 75 923 44 **106**04 187 [500] 225 [300] 96 409 52 609 737 [**5000**] 79 84 878 900 **107**042 125 45 50 69 96 310 97 628 746 [300] 847 965 **108**223 352 77 411 [1500] 500 70 98 615 89 91 766 859 71 939 **109**003 59 170 618 34 762 820 54

110014 113 29 36 [1500] 67 215 23 645 68 895 904 35 91 **111**214 44 66 443 522 965 95 **112**000 223 [3000] 83 353 [500] 614 [1500] 67 775 861 85 92 907 49 55 **113**087 [300] 121 422 546 619 718 45 83 891 **114**080 99 120 216 306 30 404 547 78 [300] 736 64 923 **115**200 [300] 7 78 81 336 478 687 725 927 **116**007 132 203 16 396 407 8 25 31 33 83 600 40 760 84 849 **117**009 51 117 289 321 52 401 22 61 647 56 81 [300] 870 [500] 925 **118**338 504 11 627 885 917 **119**008 32 45 186 241 [1500] 79 471 78 679 813 937

120158 [300] 89 218 405 578 629 74 806 10 76 907 35 [500] 91 **121**015 29 70 [300] 116 [3000] 236 64 358 91 436 513 643 709 26 43 829 47 946 85 **122**007 116 62 73 243 646 84 993 **123**295 366 569 656 700 68 831 **124**015 127 61 491 [3000] 638 69 72 716 [500] 832 71 **125**102 44 48 262 73 363 540 697 818 [300] 58 **126**011 76 128 240 99 426 [3000] 592 717 837 948 **127**100 60 243 409 34 35 565 643 91 [300] 744 78 80 803 40 993 **128**040 85 219 24 351 55 [500] 511 775 86 837 68 99 981 **129**033 109 91 210 46 362 457 529

130153 253 97 401 63 679 700 61 91 971 86 **131**214 27 58 347 [1500] 437 586 631 67 826 66 **132**105 50 211 42 85 309 14 769 861 **133**046 254 326 [3000] 72 440 48 61 552 640 48 50 84 **134**061 105 36 43 280 359 90 523 [1500] 722 92 913 99 **135**091 92 113 333 411 589 753 **136**038 96 336 407 83 [3000] 97 545 651 79 742 817 [3000] 961 **137**210 31 621 934 69 **138**091 95 102 242 565 621 55 706 46 879 993 **139**089 372 470 731 803 23 86 963 83

140036 182 208 18 559 623 793 826 97 **141**064 90 203 22 48 372 [500] 406 98 514 672 94 777 **142**043 160 [300] 82 393 480 547 623 26 717 25 69 816 [3000] 993 **143**329 99 450 507 26 87 751 [500] 821 923 79 **144**150 279 [500] 85 468 703 41 54 [300] 87 89 927 88 **145**043 567 768 [300] 76 96 806 936 37 40 45 **146**066 363 418 60 848 **147**043 219 73 74 336 67 444 88 787 808 49 **148**049 98 161 314 473 77 501 21 998 **149**027 43 80 150 [300] 65 73 257 95 324 [3000] 38 484 565 96 645 [3000] 955

150024 122 91 231 84 568 95 546 608 57 702 **151**044 128 [300] 210 618 98 [500] 711 53 62 82 99 875 83 [1500] 902 50 **152**063 79 [500] 220 60 365 511 635 89 720 [300] 902 64 **153**010 69 83 104 [3000] 9 18 203 99 308 [500] 59 576 878 **154**105 347 611 886 928 **155**198 [300] 259 99 404 18 73 525 32 42 619 78 89 736 73 813 915 72 **156**029 55 182 481 527 81 94 672 710 33 53 856 929 **157**122 91 335 72 456 [500] 562 622 36 43 **158**003 58 114 210 311 563 629 62 87 726 834 **159**009 95 [300] 98 257 461 660 87 93 764 923

160066 75 80 106 48 348 65 964 **161**097 133 61 291 350 739 42 87 814 900 **162**023 211 [300] 83 90 465 94 684 713 846 58 909 **163**059 [500] 66 155 324 469 604 745 866 **164**213 24 326 496 576 653 759 928 58 688 922 **165**021 90 270 [500] 310 453 60 584 95 666 712 47 890 **166**166 264 449 519 60 768 844 **167**007 41 209 12 68 356 88 [1500] 454 554 710 46 **168**042 [300] 86 112 273 390 438 550 613 833 958 **169**120 267 415 16 36 37 518 60 [3000] 701 **170**446 71 80 [3000] 535 647 62 971 **171**214 67 504 684 785 811 29 [300] **172**048 173 93 238 325 52 78 495 [1500] 617 703 85 817 51 **173**010 57 168 204 45 49 [**5000**] 59 [3000] 513 63 686 845 49 976 [300] **174**307 76 466 573 89 700 867 960 **175**139 78 84 222 356 92 443 66 77 659 703 803 56 78 [3000] **176**131 91 226 80 319 512 604 980 **177**012 114 38 [500] 91 340 595 641 64 89 916 **178**059 176 81 226 303 [300] 99 406 22 89 605 23 764 952 **179**104 24 [300] 80 89 239 83 514 56 69 627 766 72 832 986

180014 67 87 152 200 87 89 324 44 [3000] 656 **181**025 39 78 142 221 304 24 410 [1500] 64 87 548 637 67 718 805 **182**057 28 503 21 73 86 645 704 20 814 71 915 19 39 75 **183**059 204 49 80 315 [1500] 405 18 547 72 629 69 859 **184**069 144 243 [1500] 353 67 70 435 5 2 625 44 62 708 14 [1500] 808 11 985 [5000] **185**178 3 8 78 504 664 92 **186**026 146 359 467 650 716 67 91 947 52 78 **187**036 145 92 498 560 86 643 79 852 926 55 **188**011 139 50 53 321 52 427 79 515 21 37 56 62 650 79 861 [1500] 84 [300] 945 **189**007 414 513 [3000] 626 51 735 972

W czwartek dnia 24 lipca o godzinie ½9 z rana zakończyła w Bogu, opatrzona śś. Sakramentami, żywot doczesny ś. p.

Marcyanna z Paruszewskich

Bielicka

licząc lat 60, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Zofijówka, dnia 24 lipca 1890.

Eksportacya z domu żałoby w niedzielę dnia 27 b. m. o godzinie 6-téj wieczorem. Nazajutrz nabożeństwo żałobne w Mogilnie o godzinie 10-téj rano, następnie złożenie zwłok do grobu familijnego w Kwieciszewie. (221)

Niesłychane obniżenie ceny!

Wojna. (W dolinie łez.)

p. Artura Grottgera

jedenaście wspaniale wykonanych kartonów sposobem heliograwiurowym, nieustępującym w niczem najlepszym fotografiom, w wielkim formacie (duże folio) przedstawiające: 1) **Pójdź w dolinę łez**, 2) **W pracowni artysty**, 3) **Zła wróżba**, 4) **Losowanie rekrutów**, 5) **Odjazd na wojnę**, 6) **Pożoga**, 7) **Głód**, 8) **Zdrada i kara**, 9) **Ludzie czy szakale**, 10) **Sieroty**, 11) **Świętokradztwo.** Wydanie to najlepsze i najwspanialsze z wszystkich dotychczasowych Franciszka Bondego we Wiedniu, a wykonane w znanym na cały świat zakładzie artystycznym Angerera we Wiedniu, ofiaruje obecnie: (210)

zamiast za 30 marek wyraźnie tylko za 4 marki!

księgarnia

N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu (Bazar).

Przy zamówienach prosimy dołączyć na porto i opakowanie na odległość do 10 mil 45 fenygów, na dalszą odległość 70 fenygów.

Parcelacye

większych i mniejszych majątków bierzemy w komis, regulując hipoteki i spłacając właścicielowi całą resztę należności gotówką.

Pewne hipoteki

pod naszą gwarancyą możemy odstępować w różnych sumach, na co zwracamy specyalną uwagę dozorów kościelnych i kapitalistów.

Korzystne kupna i dzierzawy

mamy w znacznym wyborze bez wszelkich kosztów dla reflektantów. (124)

Bank Ziemski.

73 Jedyny polski skład bławatny 73

Na sezon wiosenno-latowy

polecamy w wielkim wyborze po cenach bardzo umiarkowanych lecz stałych

Materye wełniane na suknie, czarne i kolorowe

w wyrobach najnowszych.

Jedwabie czarne i kolorowe,

Firanki — Kobierce,

Materye meblowe, Płótna, Słołowiznę, płócienka na pościel,

Kołdry watowane

Bieliznę męzką — Krawaty — Flanele

Na życzenie wysełamy próby na prowincyą.

J. & T. KAMIENSKI,

skład bławatny i fabryka bielizny męzkiéj

Poznań, Stary Rynek 73, dom Banku Przemysłowców.

Filia: Żnin, ulica Poznańska. (131)

na prowincyą. wysyłający

73 podróżujących 73

Prawdziwym skarbem

dla wszystkich schorzałych skutkiem tajnych grzechów młodości jest sławne dzieło:

Dr. Retau'a

Ochrona własna.

80 wydanie z 27 rycinami. Cena 3 m. Polskie wydanie z ilustracyami 1 m. Niechaj je każdy czyta, który na skutki takich wykroczeń cierpi. **Tysiące zawdzięczają mu swe wyzdrowienie.** Sprowadzić można **przez magazyn nakładowy w Lipsku.** (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) jako i przez każdą księgarnią. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (1192)

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

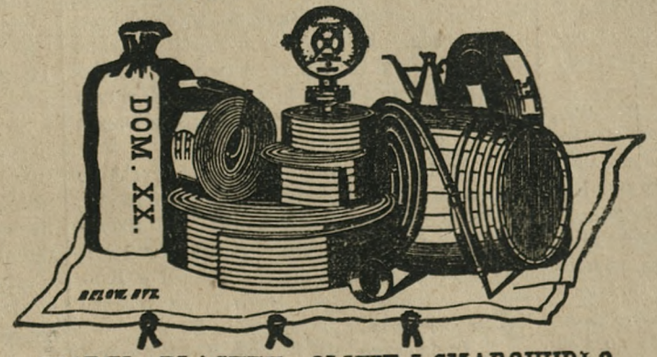

WORKI, PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.

Nieprzemakalne płachty, derki na konie

polecają (165)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Wapno

do każdéj stacyi kolejowéj odstawiam z Golina po 44 fen. za centnar i proszę o łaskawe zlecenia (1222)

W. Trąmpczyński, Nakło.

Barany

pełnéj krwi Rambouillet

poleca **Dom. Wapno**

poczta i stacya kolei. (216)

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN"**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Każdą partyą

SERA

w kwadratowych kawałkach kupują po najwyższych cenach

Bracia Giesemann

w Berlinie, Neue Königstr. 63.

Prosimy o próby. (200)

Panienki

uczęszczające do tutejszych wyższych zakładów naukowych przyjmie zapewniając troskliwą opiekę i pomoc w naukach. (161)

M. Trzcińska,

Wodna ulica 22.

Niezawodny Rezultat!! Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr LICHTA w Poznaniu. Założona 1847 Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących. Najlepsze rekomendacje.

Za Redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.